DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 57. Wtorek, 11 (23) Marca. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na mies.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji. — Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

OD REDAKCJI.

Z powodu zamierzonego wcześniejszego wychodzenia naszego Dziennika, korespondenci miejscy oraz osoby pragnące aby ich artykuły lub doniesienia były zamieszczone w dzienniku tego samego dnia, którego są podawane, zechcą nadsyłać takowe do redakcji, najpóźniej do godziny 9-ej zrana.

Niektórzy z naszych prenumeratorów uskarżają się, że przedtem otrzymywali Dziennik w dniu jego wyjścia, a teraz otrzymują go dopiero na drugi dzień. Różnica ta w otrzymywaniu Dziennika pochodzi z tego, iż Dziennik przedtem wychodził rano ale z wiadomościami dnia poprzedniego, teraz zaś wychodzi wieczorem z wiadomościami tego samego dnia. Zmiana ta nastąpiła z 2 (14) na 3 (15) lutego. Tak w ostatnim N. 27-ym porannej edycji w nagłówku dziennika była data 2 (14) lutego, a w nagłówku działów 1 (13) lutego, zaś w następnym N. 28-ym wieczornego wydania w obu nagłówkach była jedna data 3 (15) lutego.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Marca.

Najwyższy ukaz z dnia 14-go lutego r. b., nadający Aleksandrowi *Berdiajewowi*, posiadaczowi majoratu Kowale i Wierzbe, w powiecie wieluńskim, w takież posiadanie folwark Słupno w powiecie płockim i część lasu Słupno w leśnictwie płockiem, z dochodem rocznym 100 rubli sr., zamieszczony był w wczorajszym (55-ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Zakład położniczy. — Najjaśniejszy Pan, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, o naglącej potrzebie urządzenia w stolicy nowego zakładu położniczego wraz ze szkołą akuszerji i ambulatorjum dla chorych kobiet, tudzież projektu przepisów o komitecie czasowym dla zebrania ofiar na urządzenie tego zakładu, w d. 14 z. lutego przychylić się raczył do tego przedsięwzięcia i projekt zatwierdził.

Rozkazy do wojsk okręgu wojennego warszawskiego. — Najjaśniejszy Pan, uwzględniając wstawienie się moje, Najłaskawiej rozkazać raczył: powrócić podoficerowi 15-go szliselburgskiego pułku piechoty *Bielewiczowi* utracone z wyroku sądu prawa i prerogatywy za dobrowolne zrzeczenie się awansu na oficera.

Najjaśniejszy Pan, uwzględniając poświadczenie naczelnika 8-ej dywizji piechoty, o gorliwej służbie żołnierza 31 aleksopolskiego pułku piechoty *Polakowa*, najłaskawiej rozkazać raczył: awansować Polakowa na podoficera, z powróceniem mu szlachectwa.

W rozkazie warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej za N. 69 zamieszczono: 1) W początku roku bieżącego, w St. Petersburgu, na wyspie Wasilewskiej, przy Andrejewskim rynku, z powodu zepsucia się podziemnej rury gazowej, gaz ulatniać się zaczął i wydobywając się na powierzchnią ziemi, skutkiem jak wnosić należy, porzucenia zapałki z ogniem lub niedopalonego papierosa, zapalił się i kilka osób od eksplozji ztąd powstałej, utraciło życie. Dla zapobieżenia podobnym nieszczęśliwym wypadkom, polecam policji wykonawczej, zwracać szczególną baczność i w razie gdyby gdziekolwiek uczuwać się dawał odór gazu, bez widocznych do tego powodów, bez najmniejszej zwłoki czasu dawać znać o tem zarządowi oświetlania gazem, dla zbadania przyczyn wydobywania się gazu i przedsięwzięcia natychmiast, jeżeli tego okaże się potrzeba, należytych środków. — 2) Mając na względzie, że przy nadchodzących świętach Wielkanocnych, mieszkańcy tutejsi w bieżącym tygodniu, zwykli rozniecać większy ogień na kuchniach, poruczam Naczelnikowi Straży Ogniowej, zarządzić ścisłe rewizje i oczyszczenie wszystkich kominów; wkładam również obowiązek na Komisarzy cyrkułowych, ostrzedz mieszkańców, ażeby w celu uniknienia nieszczęśliwych wypadków, o ile można zachowali ostrożność z ogniem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Marca.

Journal officiel cesarstwa francuzkiego ogłosił nominację czterdziestu kilku oficerów gwardji narodowej ruchomej w departamentach północnych. Przed kilkoma jeszcze dniami nie zaniedbanoby upatrywać w tem wskazówki bliskiej wojny; teraz zaś widzą w tem tylko zamiar nie pozostawienia uchwalonego prawa o reorganizacji armji martwą literą, tak utrwaliło się przekonanie o utrzymaniu pokoju, do czego znacznie przyczyniło się sprawozdanie komisji ciała prawodawczego o budżecie, o którem wspominał nasz wczorajszy telegram.

Załatwienie sporu francuzko-belgickiego, o tyle się posunęło, że jak donosi nasz dzisiejszy telegram, *Monitor* belgicki zapowiedział rozpoczęcie się układów, mających na celu tak zbadanie umów o kolejach żelaznych, jak i wynalezienie środków dla ścieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy dwoma krajami.

Powołanie kanclerza państwa austrjackiego, hr. Beusta do Trjestu, gdzie w chwili przybycia cesarza Franciszka-Józefa miał się znajdować z nadzwyczajną misją od Wiktora-Emanuela jenerał della Rocca, dało powód niektórym dziennikom do wnioskowania, iż misja jenerała della Rocca nie musiała się ograniczać na złożeniu powinszowań monarsze austrjackiemu ze strony monarchy włoskiego, gdyż w takim razie obecność kanclerza państwa, nie byłaby potrzebną, a z tego powodu wznowiono pogłoski o układach w celu zawarcia przymierza pomiędzy Austrją a Włochami. *Corresp. italienne* organ gabinetu Menabrea stanowczo zaprzecza tym pogłoskom, oświadczając, że Włochy nie wmieszają się do żadnych intryg i że mają prawo powinszować sobie zachowania systemu neutralności, który tak był dla nich pożyteczny od 1866 roku i który zapewnia im spokojność. *N. fr. Presse* przyznaje, iż nie toczą się układy w przedmiocie zawarcia przymierza pomiędzy Austrją i Włochami, gdyż takowe byłoby za wczesne, ale upatruje zbliżenie się pomiędzy dwoma państwami przy pośrednictwie Francji, zkąd znów jeden z półurzędowych paryzkich dzienników wnosi, że zbliżenie to utoruje drogę do wspomnionego przymierza, za staraniem Francji. Jakkolwiekbądź, dzisiejszy nasz telegram donosi o wysłaniu przez cesarza austrjackiego jenerała Möringa do Florencji dla podziękowania królowi Wiktorowi-Emanuelowi za misję jenerała Della Rocca.

Komisja kortezów hiszpańskich do wypracowania projektu konstytucji, po naradzie z prałatami zasiadającymi w kortezach, jak mówią, zamierzyła pomiędzy zasadami konstytucji zapisać utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego, jako kościoła panującego, udzielając innym wyznaniom tolerancję prawną, jaka im była odmówiona za poprzednich rządów. Czy jednakże kortezy utrzymają tę podstawę. w obec wprost przeciwnego jej prądu opinji publicznej, nie można przewidzieć.

W angielskiej izbie gmin w dalszym ciągu toczą się rozprawy nad bilem w przedmiocie zniesienia kościoła panującego w Irlandji, a zarzuty uczynione temu bilowi przez p. Dizraeli i jego towarzyszy, zwycięzko są odpierane przez wigów. Rozprawy te jednak nie budzą zbyt wielkiego zajęcia w Londynie, z powodu, iż naprzód jest przewidziane, że za bilem tym oświadczy się znaczna większość w izbie gmin.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Bruksella, 22 (10) marca. Urzędowe oświadczenie zapowiada otwarcie układów w kwestji kolei żelaznych i dla wyszukania środków w celu ścieśnienia stosunków pomiędzy dwoma krajami.

Florencja, 22 (10) marca. Cesarz austrjacki wysłał jenerała Möring do Florencji dla podziękowania królowi za misję jenerała Della Rocca.

Paryż, 22 (10) marca. *Journal officiel* **potwierdza, że cesarz prezydował na posiedzeniu rady gabinetowej. — Ciało prawodawcze przyjęło prawo o kontyngensie do wojska.**

Madryt, 22 (10) marca. Wczoraj miała miejsce narada pomiędzy Prima a Rivero, do której przywiązywano wielkie znaczenie.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 20 (8) marca.* Przedmiotem rozpraw na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego był projekt do prawa w przedmiocie kontyngensu wojskowego. Picard gani prawo o armji i uzbrojenia Francji. Haentjens powiada, że odpowiedzialność za sytuację teraźniejszą spada na Prusy, nie zaś na Francję. Marszałek Niel wynurza zdziwienie z powodu napaści na prawo o armji, które jest niezbędne dla bezpieczeństwa narodu, i powiada: Prawo o armji daje Francji taką potęgę militarną, jakiej ona nigdy nie posiadała; nowa organizacja została prawie ukończoną. W razie zjawienia się groźnego niebezpieczeństwa, wszystko zostanie szybko przygotowane; nie śpieszymy się atoli, gdyż nic nie nagli. Niel ubolewa, że usiłowania zachwiania instytucij militarnych Francji zjawiają się w takim czasie, w którym widzimy obalone państwa i wcielone ludy. Organizacja militarna jest bezwątpienia kosztowna, lecz jest ona najbardziej demokratyczną w Europie. Nie należy zapominać, że Francja, która nie zna żadnej nienawiści, jest mocarstwem, które nie znosi obelgi, i że w oczach jej największem nieszczęściem byłoby zostać obrażoną wtedy, gdy jest ona rozzbrojona. Francja oburzona obaliłaby rząd, któryby ją na to naraził. (Oklaski). (*Cor Bür.*)

* *Paryż, 20 (8) marca. Public* donosi, że rada ministrów z powodu choroby cesarza, która nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, nie odbyła dziś wcale posiedzenia. Cesarz nabawił się wśrodę chrypki z powodu długiego pobytu na podwórzu tuileryjskim przy próbach oświetlenia gazowego. — Rada ministrów odbędzie posiedzenie w poniedziałek, w którym to dniu cesarz prezydować będzie także na posiedzeniu rady stanu. (*Cor. B.*)

* *Rzym, 19 (7) marca.* Książę Robert parmeński ma tu przybyć dziś morzem. Zapewniają, że jego związek małżeński z księżniczką Marją Piją, siostrą b. króla neapolitańskiego, zostanie wkrótce pobłogosławiony przez papieża w Watykanie. — Przybył tu książę Albert, starszy syn księcia Karola Monaco. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Bukareszt, 17 (5) marca.* Konsul francuzki p. Mellinet doręczył księciu Karolowi list własnoręczny od cesarza Napoleona. — Rezultat przyszłych wyborów zapewni prawdopodobnie rządowi znaczną większość. (*Tamże*).

* *Berlin, 20 (8) marca. N. Preus. Z.* zaprzecza wiadomości, jakoby hrabiemu Usedom ofiarowano posadę posła w Madrycie. — Baron Werther powróci najpóźniej po świętach wielkanocnych do Wiednia. (*Cor. Bür.*).

* *Lizbona, 19 (7) marca.* Podług wiadomości z Brazylji, Lopez pozbawiony jest wszelkich środków oporu, skutkiem czego wojna brazylijsko-paragwajska może być uważana jako ukończona. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Kair, 20 (8) marca.* Książę i księżna Walji wyjadą we wtorek do międzymorza Suez. Ich królewskie wysokości zwiedzą roboty, poczem wsiądą w porcie Said na statek i udadzą się do Konstantynopola, przyczem zawiną po drodze do Aten. (*Tamże*).

* *Sheffield, 20 (8) marca.* Wczoraj miały miejsce rozruchy spowodowane mową agitatora oranżystowskiego Murphy. Czterysta irlandczyków atakowało meeting. Znaczna liczba osób odniosła rany. (*Tamże*).

* *Nowy Jork, 19 (7) marca.* Karolina południowa i Arkansas zatwierdziły poprawkę do konstytucji w przedmiocie prawa wyborczego murzynów. Georgja zaś i Dalavare odrzuciły tę poprawkę. (*Biuro Reutera*).

---

* (Sprawozdanie z pieniędzy, które wpłynęły do kasy ruskiego towarzystwa dobroczynności od 6 (18) lutego do 6 (18) marca r. b.). 1. Rozmaite wpływy. Od najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogieorgiewskiego, na rachunek 300 rs., przeznaczonych corocznie z dochodów z domu warszawskiej cerkwi św. Trójcy na Podwalu, 150 rs., z banku polskiego; przeznaczone przez radę główną opiekuńczą zakładów dobroczynnych, na zapomogę dla ochrony marjińskiej w Warszawie, z dochodów z dopłaty 5-kopiejkowej do biletów na przedstawienia teatralne i inne publiczne, oraz wpływ ze składek po domach od mieszkańców miasta Warszawy, 500 rs.; od obywatela poczesnego E. S. Jegorowa, ofiarowane przez niego na korzyść towarzystwa podczas jego pobytu w Warszawie, 100 rs.; w imieniu b. ordynatora szpitala wojskowego aleksandrowskiego w Warszawie M. E. Jansona, ofiarowano na rzecz ruskiego towarzystwa dobroczynności 235 rs.; od członka zarządu M. A. Patkul, pieniądze które wpłynęły z widowiska danego na korzyść towarzystwa 10 (22) lutego w sali klubu ruskiego, w Warszawie, 374 rs.; od opiekunki ochrony marjińskiej w Warszawie, M. K. Muchanowowej, z liczby pieniędzy, które osiągnięte zostały z dwóch urządzonych przez nią przedstawień domowych, 22 stycznia (3 lutego) i 12 (24) lutego, na korzyść ochrony marjińskiej 500 rs.; od członka zarządu A. W. Patkula, oprócz złożonych poprzednio 3,571 rs., osiągnietych ze sprzedaży 14,284 biletów na loterję urządzoną na korzyść ochrony marjińskiej, jeszcze za 7,828 biletów 1,957 rs.; od W. A. Storożenki, ofiarowane na korzyść towarzystwa 10 rs.; od wierzycieli towarzystwa, jako zwrot udzielonych im pożyczek, 205 rs. 2. Opłaty od członków za czas od 6 maja 1868 r. do 7 maja 1869 r. Od członków rzeczywistych: E. S. Jegorowa, obywatela poczesnego, 6 rs., M. M. Gałkina 6 rs., J. W. Woroncowa-Weljaminowa 6 rs., J. F. Manulewicza-Mejdanouglu 6 rs., i od członka ofiarodawcy S. Minca, kupca z m. Suwałk, 6 rs. Razem 4,061 rs. Ogółem zaś od 6-go maja 1868 roku do 6-go marca 1869 roku wpłynęło 18,743 rs. 62½ kop.

* (Tydzień giełdowy). *D. 8 (20) marca.* Na petersburgskiej giełdzie spekulacja na pożyczkę premjową zagłuszyła wszelką inną, bo przyczyniła się nie mało do powiększenia ceny remes zagranicznych, jakiemi koniecznie zapłacić wypada sztuki tej pożyczki, kiedyś po tanich kursach do Berlina i Holandji wysłanych, zkąd je teraz łaskawi kapitaliści tamtejsi z bajecznym zyskiem odkupić od siebie pozwalają z powiększonem ażjem. Ta spekulacja petersburgska, spowodowała też głównie nowe obniżenie naszych wartości na giełdzie berlińskiej, mianowicie kursu biletów bankowych i weksli petersburgskich o ½%, weksli warszawskich i listów zastawnych o 5/8%, listów likwidacyjnych i obligów skarbu o 3/8, ¼%, podnosząc jednocześnie kurs pożyczki premjowej obu emisij w jednym tygodniu o 15½, co dotąd przynajmniej było rzeczą nigdy jeszcze niepraktykowaną. Giełda tutejsza pozbawiona możności posiłkowania się remesami z Petersburga lub Rygi, a nie mając trasowań własnych podostatkiem, ograniczyć musiała ile możności swe zapotrzebowania, a jednakowoż, mimo mniejszego nieco obrotu od tyg dnia poprzedniego nie zdołała się oprzeć nowemu podwyższeniu ażja, wynoszącemu na weksle pruskie 5/6%, (z 110,25 na 111), na londyńskie 5/6% (z 9,52 na 7,57), na paryzkie 1% (z 90,15 na 90,90), a nawet i na wiedeńskie ¼% (z 90,67½ na 90,90). Przytem wszystkiem nie ma widoków by się ten stosunek prędko znowu na naszą korzyść odmienił; chyba, że spekulacja na pożyczkę premjową w Petersburgu ustanie, a równocześnie żegluga na Baltyku rozpocznie się, i do znacznego wywozu płodów rosyjskich się przyczyni, za które dopiero świeże trasowania napłyną. Ruch w papierach publicznych w tygodniu upłynionym jeszcze był mniejszy niżeli w tygodniu poprzednim, gdyż za przykładem giełdy petersburgskiej i berlińskiej zaprzątnięto się i u nas głównie spekulacją na pożyczkę premjową, zaniedbując przytem inne gatunki papierów, mniej zyskownych, ale trwalsze szanse dla kapitalisty nastręczających. Listów zastawnych nadzwyczaj mało zakupiono, skutkiem czego kursa ich cokolwiek się obniżyły, mianowicie serji pierwszej o 1/6%, a serji drugiej o 1/6, ¼% (z 88, 44 i 88,11 na 88,37 i 87,87, a z 83,44 i 88,11, na 83,29 i 82,79). Listów likwidacyjnych wprawdzie więcej nabyto aniżeli zastawnych, zawsze jednakże dość mało w porównaniu z innemi tygodniami, obniżenie przeto kursu ich o 1/3, ¼%, (z 70,37 na 70,29), uważamy za bardzo małe stosunkowo i łatwo dające się powetować. Obligi towarzystwa kredytowego utrzymały się na swym kursie dawniejszym (99,50). Z biletów banku cesarstwa wzięto znaczniejsze kwoty, wszelako skutkiem niższych kursów petersburgskich w końcu po tańszej o ½% cenie zbyte zostały. Metaliki czteroprocentowe za wysoko były cenione i dla tego nie znalazły amatora; za to pięcioprocentową pożyczkę Stieglitza zakupiono po kursie odpowiednim petersburgskiemu. Mimo znacznego ożywienia, jakiego pożyczka premjowa była codziennie przyczyną, sumy obrócone nie były tak wielkie jakby sobie kto wyobrazić mógł patrząc się na wszechstronne zabiegi pojedynczych amatorów tego papieru. Do piątku kurs jej podniósł się u nas o 20% na sztuki emisji pierwszej (z 162 na 183): a do 19½, 20% na sztuki emisji drugiej (z 151,50 na 181); po chłodniejszych wszakże wiadomościach sobotnich z piątkowej giełdy petersburgskiej i u nas się zapał zmniejszył, a podwyżka kursu zeszłotygodniowego wynosiła w końcu tylko 14, 13% na emisję pierwszą (176), a 11½ na emisję drugą (173). Po zaspokojeniu gwałtownych zapotrzebowań spekulantów petersburgskich, reakcja zdaje się prawdopodobna i blizka. Z akcij kolei żelaznych zakupiono tylko małą kwotę warszawsko-wiedeńskich po kursie dawniejszym, w innych tranzakcij nie było. Pięcioprocentowe listy ruskie bardzo mało dotąd są poszukiwane a dość rzadko się odbywają kupna kwot znaczniejszych. (*Gaz. Hand.*)

---

* (Kurjerek miejski). Wczoraj wieczorem, w sali ruskiego klubu, odbyło się pierwsze ogólne zgromadzenie członków oddziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, na którem odbyły się wybory: wice-prezesa i członków zarządu.

— Dyrekcja teatrów, ogłasza dzisiaj, że zapowiedziane na jutro widowisko w teatrze wielkim, na korzyść chórów i orkiestry opery tutejszej, z udziałem artystów włoskich, podczas którego wykonany być miał sławny utwor Rossiniego „Stabat Mater" — z powodu przyczyn nieprzewidzianych, miejsca mieć nie będzie.

— Wkrótce po świętach wielkanocnych, przybędzie do Warszawy japończyk, akrobata i sztukmistrz, pan Taon-Albert Arr-Hee, który obecnie zadziwia publiczność w księstwie poznańskiem. Niedawno mieliśmy tu całą trupę japończyków, teraz gotujmy się zobaczyć jednego, z synem i kompanją.

— W dniu jutrzejszym kończą się wszelkie przedstawienia i widowiska publiczne, które rozpoczną się dopiero w przyszły poniedziałek.

— Oprócz rzodkiewek inspektowych i skowronków polnych, jako zwiastunów rozpoczętej już kalendarzowej wiosny, ukazały się także i fiołki, które w mikroskopijnych bukiecikach przekupki kwiatów sprzedają.

— Pani Modrzejewska ma przybyć do Warszawy w przyszły piątek — artystka ta wystąpi tu podobno raz tylko, w komedji „Śluby panieńskie".

— Na placu ujazdowskim, czynią się już przygotowania do urządzanych tam corocznie zabaw ludowych, które w tym roku bardziej jeszcze ożywionemi będą a to z powodu, że święta żydowskie przypadają razem z katolickiemi — co zresztą, bardzo rzadko się zdarza, a niepokoi mocno gospodarskie domy tutejsze, zagrażając podrożeniem wszelkich towarów i produktów.

— Krąży wieść, iż znany poeta, Włodzimierz Wolski, autor librettów „Halki" i „Hrabiny" zakończył życie. *Al.*

* (Skarpa bez barjery). Przed frontem kamienicy p. Radziszewskiego obok konstantynowskiego skweru, pomiędzy domem Fajansa i ulicą Bednarską, ciągnie się skarpa ziemna obrukowana, z nagłym niebezpiecznym spadkiem kilkołokciowej głębokości, po nad brzegiem której położony jest trotuar marmurowy, stanowiący komunikację ciągłego ruchu. Wielceby więc było pożądanem, aby w tem miejscu po nad brzegiem spadzistości, postawioną być mogła barjerka, łatwo bowiem ześlizgnąć się, lub wieczorem spaść na dół, coby bez ciężkich obrażeń lub smutniejszego wypadku obejść się nie mogło. Koszt roboty tej nie wielki, a po nieszczęściu pewno się zmniejszy. Φ.

* (Szpital tymczasowy na Pradze). Czytamy w czasopiśmie tutejszem *Klinika*: W końcu zeszłego miesiąca upłynął rok od czasu założenia szpitala tymczasowego na przedmieściu Warszawy Pradze. W ciągu roku leczyło się w nim 1,216 osób (571 mężczyzn i 645 kobiet), mieszkańców tak Warszawy, jak również przedmieścia i wiosek poblizkich. Do listopada leczeni byli w tym szpitalu wyłącznie chorzy przysyłani tam ze szpitala Dzieciątka Jezus. Śmiertelność była dość znaczna i wynosiła od 9% do 11% (w lipcu). Następnie, gdy liczba chorych w szpitalach warszawskich wzrosła do takiego stopnia, że przewyższyła normę oznaczoną dla szpitali miejskich, rada główna opiekuńcza zakładów dobroczynnych porozumiała się z zarządem oberpolicmajstra i postanowiła następnie podzielić chorych pomiędzy wszystkie szpitale, w stosunku do wakansów, lub też odsyłać ich do szpitali mniej przepełnionych. W ten sposób szpital na Pradze zaczął przyjmować chorych wprost z miasta, i liczba chorób chronicznych zmniejszyła się znacznie, skutkiem czego śmiertelność zmniejszyła się także z 7% na 5%. W tym roku daje się już spostrzegać pożytek szpitala na Pradze, albowiem dzięki jego założeniu, największa liczba chorych w szpitalu Dzieciątka Jezus (zakład ten bywa zwykle najbardziej przepełniony) wynosiła 660

osób, podczas gdy w roku zeszłym dochodziła do 900. — Przy wzmiance o szpitalach nadmienić wypada, że szpital tymczasowy dla starozakonnych, który był otwarty za rogatkami Wolskiemi i który zostawał pod zarządem p. Matiasa Bersona, został zwinięty.

* (S e z o n k ą p i e l o w y w B u s k u). *Dzien. gub. kielecki* pisze: Sezon wód mineralnych słono-siarczanych w Busku rozpoczął się w 1868 roku 16 (28) maja i trwał do 21 września (3 października). W ciągu tego czasu przybyło do Buska na kurację 317 rodzin, złożonych ogółem z 854 osób, pomiędzy któremi było 624 osoby leczące się, 92 osoby, które przybyły dla zwiedzenia zakładu lub w charakterze opiekunów, i 138 osób usługi. W pomienionej liczbie chorych było mężczyzn 289, kobiet 182, dzieci 153. Do tego dodać jeszcze należy 138 osób, które leczyły się w szpitalu św. Mikołaja w Busku. Użyto kąpieli mineralnych ciepłych 19,292, a mianowicie: płatnych 12,704, bezpłatnych 6,588. Sprzedano wody 41 beczkę, 1,141 butelek, oraz szlamu mineralnego 1,864 funty. W znajdującej się w Busku stałej aptece sprzedano podczas sezonu 1,350 butelek wód mineralnych zagranicznych. Dla uprzyjemnienia czasu chorym, grała codziennie muzyka, zrana przy źródle, po obiedzie zaś w ogrodzie miejskim, dwa razy zaś na tydzień bywały wieczory tańcujące. W sierpniu urządzone były loterja fantowa i bal na korzyść miejscowego szpitala św. Mikołaja. Artyści konserwatorjum warszawskiego, pp. Koman i Wojciechowski, dali dwa koncerta na skrzypcach i fortepjanie. Traktjernie dostarczały przyjezdnym pożywienie świeże i smaczne, po cenach umiarkowanych.

* (O b i a d p o ż e g n a l n y). Czytamy w *Dzien. gub. lubelskim*: W m. Lublinie. w sali klubu ruskiego, towarzystwo oficerów aleksandryjskiego pułku huzarów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, dawało 12 (24) lutego obiad pożegnalny na cześć byłego swego dowódcy, jenerał-majora K. J. Dika i jego małżonki, na który zaproszono wszystkie osoby lubelskiego towarzystwa ruskiego płci obojej, które bywały w ich domu, oraz niektórych oficerów 6-go pułku klastyckiego huzarów. Wielka sala klubu przyozdobiona była z wielkim gustem kwiatami i przedstawiała widok wspaniałego ogrodu, wśród którego jaśniała wielka cyfra złożona z liter początkowych imienia i nazwiska jenerała Dika i jego małżonki; naokoło całej sali znajdowały się armatury wojskowe z rozmaitych części uzbrojenia huzarskiego i z takiegoż ubrania na głowę, nad niemi zaś wypisane były lata 1828 i 1868, odpowiadające epokom, w których jenerał Dika wszedł do służby jako junkier do pułku aleksandryjskiego i wyszedł z niego w stopniu jenerał-majora. Ku końcowi obiadu wniesiono kilka toastów, które rozpoczęto od toastu za zdrowie Najjaśniejszego Pana, wśród jednozgodnych okrzyków „hura" i dźwięków hymnu narodowego; następnie wniesione zostały toasta za zdrowie szefa pułku, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga głównodowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego, i dowódcy 3-ej dywizji jazdy jenerał-adjutanta Krasnokutskiego; następnie z wielkim zapałem przyjęty został toast za zdrowie jenerała Dika i jego małżonki, potem zaś za zdrowie nowego dowódcy pułku aleksandryjskiego huzarów, fligel-adjutanta pułkownika barona Offenberga, dowódcy 8-ej dywizji piechoty jenerał-lejtnanta Eggera, gubernatora lubelskiego jenerał-majora Buckowskiego, oraz za zdrowie oficerów i za pomyślność pułku aleksandryjskiego huzarów, za zdrowie obecnych na obiedzie dowódcy i reprezentantów pułku klastyckiego huzarów, i nareszcie za zdrowie wszystkich dam, gości i gospodarzy. Przy toastach podczas kolacji, wynurzane były znowu przez wiele osób uczucia szczerej miłości i poważania dla odjeżdżających i żal serdeczny z powodu rozstawania się z nimi. Dnia 14 (26) lutego nastąpił smutny dla wszystkich wyjazd jenerał-majora Dika na miejsce nowego jego przeznaczenia.

* (W y p a d k i m i e j s k i e). W sobotę, o godzinie 9 w wieczór, w cyrkule Łazienkowskim, na ulicy Solec, w domu Nr. 2932, z niewiadomej dotąd przyczyny wszczął się pożar z wozowni, w której mieściły się wozy i konie, do furmana Hersza Okręta należące. Ogień przez nadbiegłą straż ogniową wkrótce ugaszony został; wozownia ta w części zgorzała, w części zaś rozebrana; na przyległej takiejże wozowni, nie wielka część dachu zdjęta, reszta zaś drewnianych budynków, otaczających palącą się wozownię i szychty drzewa szczelnie przy niej ułożone, energicznem działaniem straży ogniowej ocalone zostały. Zabudowania rzeczone były ubezpieczone; straty przez właściciela na rs. 500 w przybliżeniu podano. W czasie przejazdu straży do ognia, kominiarz 4-ej części, Adam Florjanow, spadł z woza z narzędziami pożarnemi i skaleczony został przez koła w lewą nogę i głowę, lecz nieszkodliwie; żołnierz zaś 3 części Cybulski, przy gaszeniu pożaru, przebił sobie gwoździem wskroś stopę lewej nogi. Obadwa skaleczeni, na kurację do szpitala św. Rocha odesłani. — Karczmarz, ze wsi Wygoda gminy Jabłonna, Franciszek Dwornicki, lat 68 mający, przybywszy do Warszawy, poszedł do łaźni, w domu pod N. 2814*a*. i tam w podwórzu nagle życie zakończył. Sąd właściwy o wypadku tym zawiadomiono.— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, w oficynie posesji N. 2286, w skutek zbytniego napalenia w piecu, złożone w znacznej ilości mace, zapaliły się, lecz ogień natychmiast przez przybyłą 1-ą część straży ogniowej, ugaszony został, bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu. Piekarz Haim Fregacz, straty wynikłe ze spalenia i zniszczenia mac przy ratowaniu ognia, oblicza na rsr. 250.—W cyrkule Łazienkowskim, na ulicy Nowy-Świat, Marjanna Kwiatkowska, żona stróża, potrąconą będąc przez pojazd przejeżdżający, upadła na bruk, stłukła sobie bok lewy i starła nos i policzek. Kwiatkowska odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus, Stangret zaś aresztowany w celu ukarania za nieostrożną jazdę.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs. 1	kop. 13		*dziś*	rs. 1	kop.	13.
Za frank	„	„ —	„	32½	„	„ —	„	32½.
Za złoty reń.	„	„ —	„	65	„	„ —	„	65.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (T e e g r a m z p o w i n s z o w a n i e m). *Dzien. gub. charkowski* donosi: Z powodu dnia uroczystego rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza, gubernator charkowski, wraz z naczelnikiem szlachty gubernji charkowskiej i z głową miasta Charkowa, posłał 26 lutego (10 marca) do Jego Cesarskiej Wysokości telegram następującej osnowy:

„Wszystkie stany gubernji charkowskiej składają jednomyślnie Waszej Cesarskiej Wysokości swe powinszowania najradośniejsze, z powodu dnia uroczystego rocznicy urodzin Waszej Cesarskiej Wysokości."

W odpowiedzi na to powinszowanie, gubernator zaszczycony został tegoż dnia depeszą od Jego Cesarskiej Wysokości następującej osnowy:

„Dziękuję szczerze wszystkim stanom gubernji charkowskiej i wam za powinszowania.

„ALEKSANDER".

* (O f i a r y). Na korzyść mieszkańców niektórych gubernji dotkniętych nieurodzajem, wpłynęło do kancelarji Wielkiej Księżnej Cesarzewiczowej, od 22 do 28 lutego, ofiar od różnych osób 290 rs. 19 k., razem z nadesłanemi dawniej 1,823,643 rs. 33 k. *(Praw. Wiest.)*

* (W i a d o m o ś ć b i b l i o g r a f i c z n a). *St. Pet. Wied.* piszą: W tych dniach odebrano w Petersburgu 5-y tom powieści hr. Tołstoja „Wojna i Pokój « Na niektórych egzemplarzach tego tomu oznaczono „wydanie drugie," z czego wypada wnosić, że pierwsze wydanie tego tomu rozkupiono w Moskwie w ciągu kilku dni. Dzieło to jeszcze nie jest skończone i będzie jeszcze jeden tom. W tym tomie jaki mamy przed sobą, opowiadanie dochodzi do odwrotu francuzów z Moskwy; jeden z głównych bohaterów powieści, książe Andrzej Wołkoński zeszedł ze sceny, to jest, został pochowany przez autora, ale pozostali jeszcze żyją, i dla nich to będzie poświęcony tom 6-y.

* (C z a s o p i s m o ż y d o w s k i e). Od maja r. b. zacznie wychodzić w Odesie tygodnik pod nazwą *Deń*. Będzie to organ żydów ruskich, jaki był tu wydawany niegdyś przez znanego Rabinowicza *Razswiet*. Głównym celem nowego pisma będzie rozbiór kwestij żydowskich. Redakcja przyrzeka wkrótce ogłosić swój program. *(Now. Tel.)*

* (P a n i P a t t i). *St. Pet. Wied.* podają pogłoskę, że p. Patti, przed odjazdem swoim, przeznaczyła część zebranych funduszów na założenie trzech stypendjów w jednej z petersburgskich klinik obłąkanych.

---

* (T e r a z n i e j s z e d z i e n n i k a r s t w o g a l i c y j s k o i w ę g i e r s k o - r u s k i e). Z numeru 5-go *Słowianina* podajemy następujące wiadomości o obecnym stanie teraźniejszego dziennikarstwa galicyjsko i węgiersko-ruskiego: „Pierwsze miejsce między żurnalistyką galicyjsko ruską zajmuje bezwątpienia „Słowo", dziennik polityczny, wychodzący dwa razy w tygodniu już od lat ośmiu pod redakcją pana B. A. Dziedzickiego, przy współpracownictwie (od roku) p. B. M. Płoszczańskiego i mnóstwa korespondentów z prowincji. Jako fejleton „Słowa" wychodzi (razem ze „Słowem") dwa razy na miesiąc pod red. p. Dziedz. „Haliczanin", zawierający popularny wykład historji Rusi, pisany przez samego redaktora; powieści oryginalne i tłumaczone, i rozprawy historyczne. „Haliczanin" wychodzi jako dodatek do „Słowa" już rok 3-ci. W pierwszym roczniku (1867) pomieszczał „Haliczanin" także poezje i kronikę bibljograficzną. Szkoda, że teraz te rubryki w „Haliczaninie" nie istnieją, a wartość jego byłaby bezwątpienia większą. Od Nowego b. roku wychodzi także pod red. p. D. popularny dodatek do „Słowa" pod tyt.: „Słowo do gromad", w najczyściejszem galicyjsko-ruskiem narzeczu, zawierające w sobie rozprawki polityczne i polityczno-ekonomiczne, pisane przez znakomitego znawcę ludu i narzecza galicyjsko-ruskiego pana Iwana Nakonecznego (pseudonim). Dodatek ten może wywrzeć (a nawet już podobno wywiera) wielki wpływ na lud galicyjsko ruski, a szczególnie na wiejski. Organ „halicko-ruskiej Matycy" (stowarzyszenie literecko-naukowe) pod tytułem „Naukowy Sbornik", wychodzi w kwartalnych zeszytach i mieści w sobie naukowe prace znakomitego uczonego, księdza kanonika Pietrusiewicza, monografje miast galicyjsko ruskich, pisane przez p. B. Płoszczańskiego, prace literacko-naukowe p. K. M. (w pierwszych rocznikach pomieszczał tu także swoje prace prof. J. F. Głowacki), sprawozdania i rachunki roczne „Matycy" i t. d. Nauczyciele szkółek wiejskich i mało-miejskich mają od Nowego bież. roku także swój organ pod tyt. „Nauczyciel". Wychodzi to pisemko raz na tydzień pod redakcją p. M. Klemertowicza i mieści w sobie rozprawy pedagogiczne, dydaktyczne i gospodarskie, rozporządzenia rady szkolnej, wiadomości bibljograficzne, kronikę szkolną i t d.—Dodatek „Nauczyciela" pod tyt. „Jaskółka", poświęcony jest ruskiej dziatwie. Dla płci pięknej wychodzi od pół roku dwa razy na miesiąc dzienniczek pod tytułem „Rusałka". W Kołomyi wychodzi od Nowego Roku humorystyczne pisemko ruskie pod tyt. „Kropidło", mające zastąpić byłego wiedeńskiego „Strachopuda". Węgierscy rusini wydają w Ungwarze od dwóch lat pisemko tygodniowe pod tyt. „Swiét", treści literackiej. Mieści ono poezje, powieści, korespondencje, historyczne rozprawki, literackie wiadomości i t. d. Od roku już starają się niektórzy rusini węgierscy przeistoczyć to pisemko na dziennik polityczny. Redaktorem „Swieta" jest p. Cyryl A. Sabow. Węgierskie ministerstwa oświecenia, handlu i przemysłu—wydają także 2 ruskie dzienniki; pierwsze pedagogiczny pod tyt. „Gazeta dla ludowych nauczycieli", drugie pod tyt. „Wiadomości gospodarskie". „Gazeta dla lud. naucz." wychodzi już rok drugi, a „Wiad. gosp." pierwszy. Redaktorem obu dzienników jest ks. J. Rakowski. Całkiem na boku od wyż wymienionej gromadki dzienników galicyjsko- i węg.-ruskich, wychodzi we Lwowie od lat dwóch ukraińsko-ruski literacki dziennniczek pod tytułem „Prawda", cztery razy na miesiąc, pod redakcją p. Iwana Mykyty, a administracją i kierunkiem p. A. W., suplenta przy jednem z lwowskich gimnazjów. Ruskie dziennikarstwo galicyjskie i węgierskie zbywa powyższy dzienniczek za wyłączenie się z obozu narodowego ruskiego zupełnem milczeniem, za to szczyci się on opieką „Narodówki" a nawet „Dziennika lwowskiego". Jako dodatek do „Prawdy" wychodzi od 1 (13) stycznia b. r. niby tłumaczenie pisma św. pod tyt. "św. Pismo, albo cała biblja starego i nowego zakonu". Inteligencja ruska może się bez takiego „tłumaczenia" zupełnie obejść. Na Ukrainę nie dochodzi podobno ta biblja—szkoda więc papieru i pracy."

* K r a k ó w, 17 m a r c a. *(Korespondencja Warsz. Dniewn.)* Nowo narodzony *Kraj*, z powodu swego niedoświadczenia w publicystyce, naiwnie wypowiedział wyznanie wiary galicyjsko-polskiej inteligencji, przypisując delegacji przyjęcie następującego dylematu: żądać albo przyjęcia rezolucji sejmu, albo mianowania Gołuchowskiego namiestnikiem Galicji. Poznańska i tutejsza prasa powstały na *Kraj*, i uznają tę wiadomość za niezręczną plotkę, lecz mogę zapewnić, że plotka ta nie jest wzięta z wiatru i taki jest istotnie nastrój polskich umysłów. Jeżeli do czasu milczą o Gołuchowskim, to dla tego aby w obec gabinetu nie okazać skłonności do ustępstw; w razie zaś niepowodzenia z rezolucją, w żądaniu czasów Gołuchowskiego widzą jedyne swe ocalenie. — Nakoniec urządza się „galicyjski bank krajowy". W Wiedniu już wyasygnowano na jego założenie 6 miljonów złr.—Niedawno powstałe u nas stowarzyszenie rzemieślników, pod nazwą: „Postęp", prowadzi swe interesa pomyślnie.—Nasi krakowianie w obecnej chwili zajęci są maszyną, wystawioną na pokaz w hotelu Saskim. Wynalazek ten profesora Fabersa nie ma nic wspólnego z magicznemi sztukami i przedstawia utwór równie ciekawy dla mechaników, z powodu ogromnego połączenia kół i trybów, jak dla anatomów i fizjologów, z powodu udatnego naśladowania głosowego aparatu człowieka. W maszynie są urządzone: kanał oddechowy, gardło, usta, podniebienie, język i wargi. Sztucznie zastosowany miech wciąga do gardła powietrze, które porusza sprężyny kierujące językiem i wargami, w skutku czego otrzymują się głoskowe dźwięki. Klawiatura odpowiednia rozlicznym sprę-

żynom, przyprowadza w ruch tak miech, jak wszystkie mające działać organy. Wymawianie wyrazów odbywa się prędko lub powoli, stosownie do szybkości poruszania klawiszy. Stosownie do odpowiedniego ściśnienia lub rozszerzenia wewnętrznego mechanizmu, otrzymuje się głos cieńszy lub grubszy. — W tych dniach przejechała przez Kraków pewna ilość rodzin czeskich z olic Pilsen, w liczbie przeszło 50 osób, przesiedlających się na mieszkanie na Kaukaz. *Z.*

* Lwów, 17 marca. (*Korespondencja Dziennika Warszawskiego*). Litwinowicz, metropolita, bardzo chory; lekarze nie mają nadziei, i prawdopodobnie zawakuje w krótkim czasie arcybiskupstwo we Lwowie.—*Słowu* wytoczono proces o podburzanie przeciw rzymskiemu kościołowi na żądanie rzymsko-katolickiego konsystorza. Notę wystosowaną w tej sprawie do prokuratora Daneka podpisał sam arcybiskup Wierzchlejski.—Owe puszczone w obieg pógłoski o niezadowoleniu przewódców koła polskiego w Wiedniu z powodu przewlekania sprawy rezolucji i towarzyszące im groźby, że delegacja galicyjska wystąpi z rady państwa, są to po prostu komedje. Delegaci robią na koncesjach na banki i koleje ogromne majątki; znają dokładnie *quantum* i *quale* koncesji jakie rząd, to jest teraźniejsze ministerstwo, zrobić może i *zrobi*; o wystąpieniu zaś z rady państwa, cokolwiek nastąpiłoby, nikt z delegatów galicyjskich, mimo rozdwojenia w ich łonie, na serjo nie myśli. *H.*

* (*Revue Orientale*). W końcu roku zeszłego donosiliśmy o wydawaniu w Wenecji czasopisma poświęconego rzeczom słowiańskim, pod tytułem *Revue Orientale*, pod redakcją uczonego francuzkiego p. Rigondaud, oraz o zamiarze przeniesienia tego wydawnictwa do Wiednia. Obecnie zamiar ten został wprowadzony w wykonanie, i zeszyt pierwszy pomienionego czasopisma wyszedł niedawno w Wiedniu, gdzie p. Rigondaud znajdzie większą łatwość do popierania interesów słowiańszczyzny i do oddawania usług tak wschodowi jak i zachodowi. Z pierwszego już zeszytu można przekonać się, że *Revue Orientale* stała się ciekawszą niż była wówczas, gdy wychodziła w Wenecji.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 19 (7) marca. Gaceta de Madrid* ogłasza dekret amnestji za przekroczenia prasowe. — Rozporządzenie p. Sagasta stanowi, że listy adresowane niedokładnie, nie mają być odtąd otwierane. Spis tych listów ma być wywieszony w ciągu dwóch miesięcy, po upływie których, listy te mają być spalone. — *Gaceta de Madrid* ogłasza dwa telegramy winszujące przytłumienia powstania w Xeresie. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 19 (7) marca.* Pogrzeb p. Celestyna Olozagi odbył się dziś wśród wielkiego natłoku ludu. Marszałek Serrano, kilku ministrów, p. Rivero i deputacja od kortezów znajdowali się na pogrzebie, w którym wzięły także udział oddziały ochotników i armji. (*Tamże*).

Austrja i Ziemie Słowiańskie

* (Pogłoska o przymierzu). Wyjazd hr. Beusta do Trjestu, dokąd udał się on na wezwanie cesarza Franciszka-Józefa, dla znajdowania się podczas przyjęcia przez tego monarchę jenerała Della Rocca, posła specjalnego króla włoskiego, spowodował ożywienie się na nowo pogłosek w przedmiocie projektu przymierza pomiędzy Austrją i Włochami. Gdyby jenerał Della Rocca, powiadają, miał jedynie złożyć wyrazy powitania i powinszowania, obecność hr. Beusta byłaby całkiem zbyteczna. Tak jest; lecz oprócz projektu przymierza, są inne jeszcze kwestje, które mogą wymagać obecności kanclerza państwa. Ażeby zresztą przekonać się o tem, że rząd włoski jest bardzo dalekim od przypisywanego mu zamiaru, dość jest przeczytać artykuł w *Correspondance italienne*, która jest organem gabinetu florenckiego i specjalnie jenerała Menabrea; artykuł ten obejmuje formalne oświadczenie, że pogłoski o przymierzu są niezgodne z prawdą, że Włochy trzymają się ściśle zdala od wszelkich intryg, któreby mogły być wzniecane naokoło nich, i że mogą one słusznie powinszować sobie „takiego stanu rzeczy, który stwarza położenie nadzwyczaj dla nich pomyślne wśród licznych trudności, które niepokoją wszystkie umysły przezorne w Europie". Trudno byłoby powiedzieć jaśniej, że Włochy chcą wytrwać w systemie neutralności, który powiódł się im od r. 1866. (*Nord.*)

* (Stosunki z Włochami). Dziennik *Patrie* pisze pod datą 20-go marca: „*Neue fr. Presse* wynurza przekonanie, że pogłoski o przymierzu pomiędzy Austrją i Włochami, za wpływem Francji, nie pozostają bynajmniej w zgodności z faktami. Upatrujemy rzeczywiście zbyteczny pośpiech w stawianiu tych przypuszczeń. Dotąd może być mowa, jak to utwierdza *Neue fr. Presse*, jedynie o znacznem zbliżeniu pomiędzy dworami wiedeńskim i florenckim. Oprócz tego *Neue fr. Presse* sądzi, że Francja nie jest obcą temu zbliżeniu, lecz wynurza przekonanie, że takowe dokonane zostało jedynie w widokach kombinacji, mających za punkt wyjścia politykę wspólną gabinetów wiedeńskiego i florenckiego, która ma zapewnić obu mocarstwom położenie pokojowe. Donosząc o tem zbliżeniu pomiędzy Włochami i Austrją, nie zaszliśmy dalej jak *Neue fr. Presse*. Przedwczesnem byłoby rzeczywiście mówić już obecnie o przymierzu. Lecz mamy przekonanie, że wypłynie ono naturalnie ze zbliżenia, o którem mówimy powyżej, albowiem uprzedzenia i nienawiści, które dzieliły dwa rządy, rozproszyły się już. Słusznie powiada *Neue fr. Presse*, że to zbliżenie, dokonane za wpływem Francji, ma dążność ze wszech miar pokojową."

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „Używanie języka ruskiego w sądach galicyjskich, niedawno zostało zatwierdzone przez urzędową notę, którą prezes wyższego sądu miejscowego, p. Komers, przesłał 5-go stycznia wszystkim władzom sądowym kraju tutejszego. W wspomnionej nocie jest powiedziano: „Z upoważnienia austrjackiego ministerstwa spraw wewnętrznych wydrukowany został ruski przekład: „Księgi ogólnych praw cywilnych" i sprzedaje się we wszystkich składach. Ponieważ na mocy obowiązujących praw, rezolucje na prośby ruskie również jak i sądowe prowadzenie sprawy powinny się odbywać w ruskim języku, a ruska księga praw okazuje się dla sądów bardzo pożyteczna, przeto poruczа się trybunałom i sądom powiatowym nabyć takową".—Powiadają, że w Przemyślu, dwaj polacy, obaj katolicy, zmienili wiarę, przeszedłszy na polaków wyznania mojżeszowego; jednym z tych patrjotów jest mieszczanin i kowal z Zasania, a drugim dependent od adwokata".—Z Jabłonny piszą do tegoż dziennika: „W zeszłym roku tutejsi włościanie chodzili na zarobek do gubernji podolskiej i zobowiązali się kontraktem przybyć na robotę w roku bieżącym na co wzięli zadatki, obiecując przyprowadzić z sobą jeszcze innych robotników; jeden z tych włościan otrzymał w ten sposób zaliczenia 150 złr. Teraz powiatowe władze austrjackie w Nadwornie nie chcą dać tym ludziom paszportów, oświadczając im, że mogą zarobić pieniądze bez udawania się za granicę, przy budowie kolei żelaznych i w tutejszych lasach rządowych. Z tego powodu włościanie pisali już do Rosji i do namiestnictwa we Lwowie, lecz nie otrzymali jeszcze odpowiedzi. Dziwnemby było, gdyby i teraz, po usunięciu hr. Gołuchowskiego, nie pozwalano ludziom rozporządzać swą pracą według ich woli!"

* (Zjawisko natury). W Galicji, w okolicach Kopeczyniec, 20 lutego (4 marca) w atmosferze zdarzyło się bardzo rzadkie zjawisko: po ulewnym deszczu, który padał przez cały dzień, wieczorem o godzinie 8-ej nastała burza; błyskawice i huk piorunów trwały prawie godzinę. Następnego dnia był mały mrozik przy pochmurnej pogodzie, dnia 22 lutego (6 marca) spadł śnieg, który pokrył ziemię na ½ łokcia, a 23 lutego (7 marca) mróz doszedł do 9 stopni.

Prusy i Niemcy.

* (Prawo wyborcze). *National Ztng* zaprząta się mocno konsekwencjami nowego prawa wyborczego dla związku północno-niemieckiego, które parlament tego związku ma roztrząsać wkrótce. Prawo to stanowi najpierw: że wojskowi będący w służbie czynnej, nie będą mogli brać udziału w wyborach. „Przepis ten, powiada *National Ztng*, mógłby być drugorzędnym gdzieindziej; lecz u nas, gdzie wszyscy obywatele są żołnierzami, gdzie przepędzają oni trzy lata w armji stałej i cztery lata w rezerwie, oraz liczą się do 39 lat wieku w landwerze, ma on wielką doniosłość." Rzeczywiście, w razie wojny, setki tysięcy ludzi, znajdując się pod bronią podczas wyborów, zostałyby w ten sposób pozbawione prawa wyborczego. Prusy zaczynają uczuwać niedogodności pochodzące z przewagi wyłącznej żywiołu wojskowego wśród narodu. Niedogodności te staną się z następstwem czasu jeszcze dotkliwszemi. (*La Patr.*).

* (Sprawa frankfurcka). Rada municypalna m. Frankfurtu oświadczyła, iż w umowie zawartej d. 26 lutego uznaje tylko obowiązkową powinność spłacenia długu przez państwo pruskie, i że protestuje uroczyście przeciwko wyrażeniu *podarunek łaskawy*, którego użył minister skarbu co do trzeciego miljona, mającego się spłacić miastu Frankfurtowi. (*La Fr.*)

Francja.

* (P. Rhangabe) mianowany został stanowczo ministrem pełnomocnym rządu greckiego w Konstantynopolu. Misja ta dostojnego dyplomaty ma być tylko tymczasową. P. Rhangabe opuści wkrótce Paryż nie zabierając z sobą swojej rodziny, z czego wnosić można, iż spodziewa się on powrócić wkrótce do Paryża, gdzie jego uprzejmość i charakter pojednawczy zjednały mu wiele sympatji. (*La Fr.*).

Włochy i Rzym.

* (Kradzież). Już przeszło 50 osób osadzono w więzieniu w Rzymie, w sprawie o kradzież o księżny Witgenstein z domu Iwanowskiej, a dotąd policja rzymska nie wykryła skradzionych rzeczy. Rzymski korespondent *Czasu* zapewnia, że w liczbie ukradzionych rzeczy znajdowało się: 20 najkosztowniejszych djademów, 50 bransoletek i niezliczone mnóstwo szpilek, brosz brylantowych, spinek i t. d. Oprócz tego ukradzione zostały sztaby złota, starożytne monety. Spis skradzionych rzeczy policja rzymska zakomunikowała policjom zagranicznym, w przekonaniu, że sprawcy kradzieży dawno już uciekli z Rzymu i zabrali z sobą wszystkie kosztowności. Wraz z brylantami księżny, ukradzione zostały ordery i brylanty Liszta, który wyjechał do Weimaru. Liszt mieszkał w domu księżny i był stałym jej współtowarzyszem. (*Gołos*).

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Z Belgradu). Belgradzki korespondent do dziennika *Zastawa* wychodzącego w Nowym Sadzie, pod 22 lutego v. s. pisze: „Przesyłam wam miłą nowinę: Jefreim Gruicz, główny sędzia i prezes drugiego zgromadzenia młodzieży (omladiny) serbskiej, wyznaczony został na reprezentanta Serbji w Konstantynopolu. Taki wybór człowieka, znanego ze swego patrjotyzmu, przynosi zaszczyt terazniejszemu rządowi, który przez ten czyn, daje jawną rękojmię prawości swych przyszłych działań, nie pomija sposobności korzystania z młodych sił, i może znacznie posunie naprzód zacofane życie narodu, zgodnie z duchem czasu i jego potrzebami. Przesyłam wam i drugą nowinę: na wiosnę będzie zwołana skupczyna (sejm), która ma roztrząsać nową konstytucję ze wszystkiemi ważnemi reformami w organizacji państwa".

Belgja.

* (Sprawa franko-belgicka). *Indep. belge* podaje następujące wiadomości: Układy zawiązane pomiędzy posłem francuzkim a rządem belgickim zbliżają się szybko do pomyślnego załatwienia sporu, do którego dała powód kwestja ustąpienia kolei żelaznej luksemburgskiej kompanji wschodniej. Sądzimy jednak, że niektóre dzienniki paryzkie donosząc już o zupełnem stanowczem porozumieniu, podały przedwczesną wiadomość. Dowiadujemy się w istocie, że skoro tylko ustanowione będą podstawy narad, jakie prowadzić ma komisja mięszana, której przyjęcie już nastąpiło, oba rządy ogłoszą publicznie deklarację w odpowiednich organach urzędowych. Jeżeli zaś deklaracja ta nie została dotąd ogłoszoną, to dla tego pewnie, iż pomiędzy reprezentantem dyplomatycznym rządu francuzkiego a belgickim ministrem spraw zagranicznych toczą się układy co do jej treści. Przypuścić jednak można, że takowa ogłoszoną będzie w początkach tego tygodnia. Nie należy zatem powątpiewać, o blizkiem i zupełnem porozumieniu się na podstawach wyż oznaczonych, co do zebrania się w Paryżu komisji mięszanej, upoważnionej do zbadania stanu ekonomicznego obu krajów ze względu na ich stosunki ekonomiczne i przemysłowe, łącząc z tem zbadanie umów dotyczących kolei żelaznych.

* (Kwestja dróg żelaznych). *Bruksela, 20 marca.* P. Van der Stichelen, minister robót publicznych, zawiadomił wczoraj urzędownie p. de Laguéronnière'a o przyjęciu przez rząd belgicki propozycji francuzkiej. Podstawami tej propozycji są zbadanie kwestij ekonomicznych i roztrząśnięcie konwencij dotyczących dróg żelaznych. Błędną jest wiadomość, jakoby Anglja ofiarowała swe pośrednictwo. Kwestja ta traktowaną była bezpośrednio pomiędzy Francją i Belgją. *Moniteur belge* ma ogłosić artykuł, co do redakcji którego gabinet belgicki porozumiał się wczoraj z posłem francuzkim. (*Cor. Hav. Bul.*)

Niderlandy.

* (Kwestja kolei żelaznych). Korespondencja z Hagi przesłana pod d. 17-go marca do *Indep. belge*, podaje następujące szczegóły o kwestji kolei żelaznych niderlandzkich: *Dagblad*, dziennik wychodzący w Hadze, opierając się na wiadomości podanej przez niektóre dzienniki paryzkie, narobił wiele wrzawy o bliskim sporze pomiędzy Francją i Niderlandami z powodu *odmowy* przez rząd niderlandzki zatwierdzenia umowy zawartej pomiędzy kompanją wschodniej kolei, francuzkiej a kompanją niderlandzką eksploatacji kolei względem odstąpienia pierwszej kompanji linji leodyjsko limburgskiej. W kwestji tej

Dagblad przesadził stan rzeczy. Prawda, że istnieje projekt umowy, ale mylnem jest ażeby rząd niderlandzki odmówił zatwierdzenia tej umowy. Zdaje się tylko, że minister niderlandzki postawił za warunek zatwierdzenia, zmianę niektórych szczegółów tej umowy; wątpić należy, ażeby rząd francuzki wmięszał się w jaki sposób w tę sprawę. (*La Fr.*).

Anglja.

* (Izba gmin). D. 19-go marca toczyły się w izbie gmin dalsze rozprawy nad kwestją kościoła anglikańskiego w Irlandji, bez żadnego ważniejszego wypadku. P. Ball, wystąpił przeciwko bilowi, jako przepowiedni wojny domowej. Przy rozprawach nad kościołem irlandzkim, rozwodził się nad sprawą kościoła angielskiego i kościoła prezbyterjańskiego w Szkocji, jakoby zagrożone one były tem samem niebezpieczeństwem. Po p. Ball wystąpił sir Strafford Northcote; potem p. Bright. Mowa tego ostatniego była humorystyczną i uszczypliwą. Mówca porównywał p. Disraelego z Wolterem, „który nigdy lepiej nie pisał historji, jak kiedy omijał takta.” Porównał on kościoł irlandzki „z pożarem niszczącym wszystkie szlachetne uczucia w sercach irlandczykbw.” W poniedziałek odbywać się będzie dalszy ciąg rozpraw. *(La Fr.)*.

Kronika Sądowa.

Strzał w uniesieniu.

Jakkolwiekby słusznym być mógł powód gniewu, obrazy i mściwego uniesienia, winniśmy hamować popędliwość, miarkować wybuch mający karcić doznaną zniewagę i rozbrajać dłoń momentalnego szału; nic bowiem nie usprawiedliwia wymierzonej sobie samemu, doraźnej satysfakcji, a tembardziej gwałtownego i niebezpiecznego targnięcia się; nie zapominajmy na chwilę, że prawo krajowe, stojąc na straży bezpieczeństwa osobistego, surowo karze każdy zamach, choćby jego ofiara należała do najuboższej warstwy, choćby—stanowiła najniższy społeczeństwa szczebel.—Smutny i świeży wypadek, jaki pokrótce tu opisać zamierzamy, bliżej to wykaże.

We wsi Jeżowie w powiecie petrokowskim, w dniu 22 października (3 listopada) r. z. w czasie kłutni przed stodołą między fornalami dworskimi, gdy jeden drugiemu zabrał bark (orczyk) od wozu i takowego mimo rozkazu siostrzeńca dzierżawcy dóbr Jeżowskich, na agronomicznej praktyce tam zostającego, oddać nie chciał, a nawet chcącemu orczyk mu odebrać, takowy z rąk wyrywał, siostrzeniec dzierżaawcy, jako mający niejako prawo do wydawania gospodarczych rozkazów, rozgniewany o takie nieposłuszeństwo i zuchwałość, uderzył fornala ręką w kark, ten zaś schwycił go za włosy i przygiął ku ziemi i dopiero na krzyk ludzi dworskich puścił.—Rozgniewany taką obelgą siostrzeniec dzierżawcy posłał po rządcę, a gdy go nie znaleziono, odprzągł konia od wozu i pojechał szukać rządcy w polu; nie znalazłszy go tam wpadł do jego mieszkania i pochwyciwszy ze ściany dubeltówkę, z takową udał się do stodoły, gdzie z odległości 6 lub 7 kroków wymierzywszy z dubeltówki do fornala chciał strzelić, lecz kapiszon, pomimo spuszczenia kurka, nie wypalił; wówczas powtórnie zmierzywszy do niego wystrzelił z tej samej odległości: — fornal padł na ziemię ugodzony w ramię strzałem.

Według opinij lekarza obducenta, fornal na prawem ramieniu miał ranę około półtora cala wielkości i drugą obok mniejszą, powierzchowną, pod skórą zaś znaleziono ziarnko śrutu. Obrażenia te poczytane zostały ostatecznie za lekkie, niepociągające za sobą żadnych złych następstw, jakoż w dni 7 fornal zupełnie zdrowy szpital opuścił i zagodzony przez siostrzeńca dzierżawcy, objawił żądanie, aby tenże za czyn swój nie był karanym.

Obwiniony zaprzeczał, aby kapiszon klapnął, dodając, że nie wiedział czy broń jest nabitą, że zamiaru zabicia fornala nie miał wcale, bo gdyby istotnie chciał go zabić, z łatwością, jako umiejącemu dobrze strzelać przyszło było to dokonać, zwłaszcza w odległości kilku kroków; a w końcu nie przyznawał, aby w czasie strzału przymierzał się i celował, i że działał w gniewliwym uniesieniu pod wpływem doznanej zniewagi.

Obrońca podsądnego, mecenas Edward Grabowski, w godnej zaiste druku obronie, z głęboką erudycją wykazał jak najznakomitsi prawodawcy i koryfeurze prawodawstwa w narodach ucywilizowanych uwzględniają i od ciężkiej kary uwalniają przestępców spełniających złe w chwili wybuchu uniesienia, bez rozmysłu i bez zamiaru odebrania życia bliźniemu; jak kodeksa kryminalne niektórych krajów w wypadkach tego rodzaju łagodne są w swej karalności; że podsądny zaledwie dwudziesto-letni młodzieniec, syn obywatelski i z naukowem wykształceniem, z którego ogniska wyrasta i potężnieje uczucie własnej godności, nie mógł zapanować nad sobą po doznaniu tak czynnej zniewagi od człowieka z nizkiego gminu i w obec ludzi, jakich miał pod swoją władzą; że uniesienie gwałtowne musiało być naturalnem następstwem namiętnego rozdrażnienia uczuć psychicznych, które go mimowolnie pchnęło do szału; że był niejako pozbawiony władz umysłowych; że działał bezwiednie i bez rozmysłu, bez planu spełnienia swej zemsty, a przemawiając w żarliwem i rozrzewniającem nawet słowie za uwolnieniem swojego klijenta, uprzytomnił w pamięci sędziów, że postrzelony fornal jest zdrów zupełnie i że sam żądał zwolnienia obwinionego od wszelkiej kary.

Podprokurator królewski, p. Paretti, treściwie opisawszy zaszłe zdarzenie, z głębokim na towarzyszące okoliczności poglądem, zastanawiał się z kolei nad uznaniem karogodności czynu i zastosowaniem karalnego rygoru. Sam czyn strzelania do fornala z odległości kilku kroków nie ulega żadnej wątpliwości, towarzyszyło mu wszakże uniesienie i chęć ukarania. Zaprzysiężone zeznania dowiodły, że podsądny strzelając do fornala, mierzył do niego celując, a nawet świadkowie również pod przysięgą zapewnili, że pierwszy raz fuzja mu klapła, i że dopiero za drugim razem strzał wypadł. Kto więc umiejąc strzelać, strzela zblizka do człowieka—mierząc do niego i pomimo nie wypalenia kapiszonu, powtórny raz strzela i sam przyznaje, że był w najwyższem uniesieniu i chęci nie darowania swej zniewagi, ten wie o tem, że się targa na życie cudze; —wszystko to upoważniało urząd publiczny do wniosku, że podsądny miał zamiar pozbawić fornala życia, zwłaszcza, że zaraz po tym wypadku spotkawszy jedną z kobiet, powiedział, że zabił fornala, że nie mógł znieść, iż go ten pochwycił za głowę i że leży już w stodole zabity. Reflektował również podprokurator, że obwiniony strzelając nie zaraz po doznanej zniewadze, a wpół godziny czasu, mógł już z pierwszego uniesienia ochłonąć i wiedzieć dokładnie co działa.

W obec więc takiego stanu sprawy, podprokurator uznając podsądnego za przekonanego o usiłowane zabójstwo w zapalczywości i bez rozmysłu, jednakże nie przypadkowo lecz z wiadomością, znalazł właściwem zastosowanie kary z art. 927 K. K. G. i P., a chociaż zły skutek przez obwinionego zamierzony nie nastąpił, przecież on dopełnił to wszystko, co do dokonania przestępstwa było potrzebnem i zabójstwo tylko z powodów przez niego nieprzewidzianych nie nastąpiło, w myśl więc art. 122 K. K. G. i P. czekać go musi kara taka, jak gdyby w zupełności dokonał przestępstwa, że zaś podsądny jest nieletni, a tem samem z mocy art. 146 K. K. G. i P. o jedną trzecią karę skrócić wypada, oraz uwzględnić okoliczności łagodzące, głównie zaś obraźliwą zniewagę w obec ludzi dworskich przez fornala dokonaną na osobie obwinionego, który w pewnym względzie miał nad ludźmi tymi władzę,—z tych wszystkich przeto zasad, podprokurator wnosił o skazanie obwinionego za usiłowane zabójstwo, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w twierdzach przez lat sześć i miesięcy ośm, ze skutkami tej kary.

Po wysłuchaniu relacji z akt śledczych, obrony za obwinionym z więzienia odpowiadającym, tudzież wniosków urzędu publicznego, sąd kryminalny nie podzielając zapatrywania się prokuratora na wypadek przedmiotem sprawy będący i nie poczytując bytu usiłowanego ani zamierzonego zabójstwa, uznał czyn podsądnego za odnoszący się do art. 954 K. K. G. i P. i z tego przepisu prawa, uwzględniając nadto wiek małoletni podsądnego, skazał go na zamknięcie w domu robczym przez miesięcy 8.

Pogląd na ekonomiczne położenie miast w gubernjach nadwiślańskich.

(Artykuł wzięty z *Gońca Urzędowego*).

(Dalszy ciąg: patrz Nr. 55).

Opłaty pobierane od osób przyjeżdżających i od przedmiotów przywożonych do miast, odznaczają się nadzwyczajną różnorodnością i wielością nazw. Dadzą się podciągnąć pod trzy kategorje: 1) opłaty pobierane przy wjezdzie do miasta od koni i bydła w zaprzęży i luzem (wjezdne, brukowe, rogatkowe, kopytkowe i t. p.); 2) opłaty od przedmiotów przywożonych do miasta na sprzedaż (targowe, pobierane codziennie, i jarmarczne w dni jarmarków); 3) opłaty od handlujących, miejscowych i przyjezdnych za miejsca zajmowane przez nich na rynku (rynkowe, postojne i t. p.) W jakim stopniu drobne, nieregularne, samowolne i nierównomierne muszą być w praktyce wspomniane opłaty, okazuje się z przytoczonej w przypisku taryfy: „wjezdnego, kamiennego, polanego i jarmarcznego-placowego” w m. Ważajnie [3]. W taryfie tej jest 64 nazw różnych opłat. Z nich szczególną uwagę zwracają na siebie, z powodu uciążliwości dla okolicznej ludności wiejskiej przyjeżdżającej do miasta z różnemi przedmiotami wiejskiego wyrobu, opłaty *targowa* i *jarmarczna*. Pobierają się one od przedmiotów przy samem wwożeniu ich do miasta; ale sposób ich poboru nie wszędzie jest jednakowy: w taryfach zatwierdzonych przez radę administracyjną na przedstawienie komisji rządowej spraw wewnętrznych, opłaty te ustanowione są w ogólnej sumie od wozu, naładowanego temi lub innemi, przywiezionemi na sprzedaż przedmiotami; lecz w miastach, gdzie oddawna istniejące taryfy pozostały bez zmiany, obłożone są opłatą pojedyncze i najróżnorodniejsze przedmioty—od konia, wołu i świni, do pasa i spódnicy, od koszyka z ciastkami do kilku sztuk cebuli.

Tym sposobem każde miasto staje się niejako komorą do pobierania opłaty od wszystkich przedmiotów przywożonych na sprzedaż, a okoliczna ludność zmuszona sprzedawać swe płody w miastach, udając się tam za wszelkim drobnym sprawunkiem potrzebnym w gospodarstwie, głównie znosi cały ciężar

(3)

	kop.
Opłata wjazdowa.	
Od konia lub wołu w zaprzędze	1½
„ trzeciego konia	6
„ konia na sprzedaż	6
„ źrebięcia	5
„ wołu lub krowy na sprzedaż	6
„ owcy, cielęcia i kozy	2
„ wieprza karmnego	6
„ niekarmnego (?)	3
Kamienne.	
Każda przyjeżdżająca na targ fura, obowiązana jest dostawić kamień na bruk, wagi 10 funtów i zapłacić 2 kop.	
Polanowe.	
Od fury drzewa, jedno polano.	
„ rżniętej deski	½
„ większego kloca	2
„ fury torfu	3
„ kory dla garbarzy	7½
„ drzewa na niewody	6
Jarmarczno-placowe.	
Od większego namiotu z towarami	18
„ przybyłej fury z kosami	22½
„ stołu z kramarszczyzną	6
„ skrzynki z kapeluszami	15
„ krawca	22½
„ siodlarza	22½
„ fury bednarza	30
„ „ garncarza	22½
„ garbarza	22½
„ tokarza	15
„ fury szklarza	15
„ powroźnika	30
„ fury z korytami i łopatami	15
„ „ z wyrobami stolarskiemi	15
„ *sita lub rzeszota*	½
„ *wiązki łyka i sznurów łyczanych*	½
„ sztuki płótna na 6 łokci	6
„ „ „ cienkiego	4½
„ „ „ średniego	3
„ „ „ prostego	1½
„ więzi siana	4
„ korca owoców	5
„ fury siana	4
„ „ *słomy*	2½
„ 60 snopów	6
„ korca cebuli	6
„ garnca miodu	2½
„ kapelusznika	15
„ *kopy łyżek drewnianych*	7
„ fury kotlarza	30
„ „ blacharza	15
„ „ z większemi rybami	30
„ „ z drobnemi rybami	18
„ korca ryb	4½
„ „ ogórków	1½
„ połcia sadła	6
„ korca mąki kaszkowej	1½
„ *koszyka z ciastkami*	18
„ sztuki ubrania	4
„ łokcia sukna	½
„ tołupa	2
„ *spódnicy*	1½
„ *pasa*	½
„ *ręcznika*	½
„ kopy serów	2½
„ *fartucha kolorowego*	½
„ *60 sztuk cebul*	2½
„ *4 kołów*	6
„ sani	2½

tych niejako celnych ograniczeń. Ograniczenia te, u-ciążliwe same przez się, powiększają się jeszcze bardziej przez nadużycia nieuniknione przy istniejącym w miastach systemie puszczania dochodów w dzierżawę, mniej lub bardziej długoletnią, przyczem we wszystkich miastach dzierżawcami są przeważnie żydzi, dążący wszelkiemi możliwemi drogami do wzbogacenia się kosztem przyjeżdżających do miasta tak sprzedających jak i kupujących.

Innemi słowy: miasta w nadwiślańskich gubernjach, korzystając z wyłącznego prawa posiadania u siebie jarmarków, targów i rynków, istnieją kosztem okolicznych wsi i przy obecnem ich położeniu nie mają same w sobie (rozumie się, po większej części) żadnych zadatków do dalszego swego rozwoju, a tembardziej do kwitnienia. I godnem jest uwagi to: że w żadnem ze starych miast kraju nadwiślańskiego, żywioły przemysłu i handlu, oparte na trwałych i pożytecznych podstawach, nie mogły się utrzymać, ani się rozwijać. Dla tego niemieccy osadnicy, przybywający do gubernij nadwiślańskich, niejako unikali starych kolonij i założyli dla siebie prawie zupełnie nowe miasta, jak Łódź, Zgierz i Zduńska-Wola, które istotnie mają przemysłowo-fabryczny charakter.

Ze wszystkiego wyżej przytoczonego, łatwo zrozumieć, że obecnie niezadowalniające położenie miast w gubernjach nadwiślańskich uwarunkowywa się nie przez czasowe jakie, nieprzychylne okoliczności, które mogłyby być usunięte przez te lub owe środki, lecz wynika z historycznych warunków. Nieregularny, nienormalny rozwój osad miejskich w gubernjach nadwiślańskich zaczyna się od XVI wieku. Przedtem, w XIV, XV i w początku XVI wieku, niewątpliwie istniały znaczne miasta, które odznaczały się przemysłem i handlem, rozwijając się pod szczególną opieką, silnej jeszcze natenczas władzy królewskiej; od połowy XVI wieku zaś, zaczyna się szybki ich upadek. Ten ostatni fakt przypada jednocześnie z stopniowem wzrastaniem ilości nowych miast, uwarunkowywującem się z kolei przez wzmocnienie potęgi stanu szlacheckiego, który otrzymał wyłączny wpływ na tamtoczesne prawodawstwo i ustanowił ostatecznie pańszczyznę i poddaństwo. Źródła i zasoby produkcyjności kraju określają się głównie przez naturę miejscowości i społeczne położenie jej sił roboczych. Bogactwo teraźniejszych gubernij nadwiślańskich zawierało się prawie wyłącznie w płodach ziemi; zboże, bydło, miód, wosk i drzewo były głównemi przedmiotami handlu i przemysłu. Dla tego pomyślność rolniczej, wiejskiej ludności stanowiła jeden z głównych warunków kwitnięcia miast; przeciwnie upadek jej, ograniczenie praw i wolności koniecznie musiały niekorzystnie odbić się i na stanie handlowych i przemysłowych punktów. Rzeczywiście to nastąpiło: w XVI a szczególniej w XVII wieku stanowcza przewaga magnatów i szlachty, powiększenie majątków obywatelskich do ogromnych rozmiarów w skutku donacyj, i jednocześnie zabronienie niższym stanom posiadania własności ziemskiej, stopniowe przechodzenie drobnej własności w ręce magnatów, pozbawienie ludności miejskiej praw politycznych jakie z początku posiadała, oddanie włościan pod zupełną władzę właścicieli ziemskich, i pogarda szlachty do zajęć handlowych uważanych za poniżające,—wszystko to razem, osłabiając i wycieńczając produkcyjność kraju, przy skrępowaniu, regularnego, swobodnego rozwoju ludności miejskiej i wiejskiej, powoli doprowadziło do zupełnego upadku wielką część miast, nawet takich, które przedtem potrafiły dojść do znacznego rozwoju handlowego. Prawodawstwo tamtoczesne, pod względem miast, nosi na sobie cechę wyłącznych rachub jednego przeważnego stanu, i okazuje ostateczne mięszanie się jego nawet do prywatnych umów handlowych. Tak w 1662 roku sejmowa uchwała postanowiła ustanowić jednakową cenę na wszystkie przedmioty handlu, tak przywożone z zagranicy jak i produkcji krajowej; drugie postanowienie, zmieniające pierwsze które w praktyce okazało się niedającem się zastosować, postanowiało, przyjmować od handlujących przyrzeczenie pod przysięgą, że będą w handlu kontentować się oznaczonym procentem, a mianowicie: krajowcy 7%, cudzoziemcy 5%, a żydzi 3%.

Lecz to jest tylko jedną przyczyną stopniowego upadania miast nadwiślańskich. Drugą, bardziej istotną, stanowi nadmierne powiększenie ilości miast, przez urządzenie nowych osad miejskich i to w takich warunkach, w jakich odbywało się przekształcenie wsi na miasta, to jest jedynie według samowolności obywateli. Przykłady tego, że przekształcenie wsi na miasta odbywało się przez prywatnych właścicieli za upoważnieniem króla i sejmu i wywołane było przez życzenie właściciela aby wynagrodzić mieszkańców za jakiekolwiek usługi za pomocą nadania im przywilejów i samorządu na zasadach niemieckiego prawa miejskiego, dotyczą dawnych czasów i są rzadkie. Lecz w końcu XVI wieku z powiększeniem zbytku i rozrzutności, z upadkiem rolnictwa i zmniejszeniem dochodów ze wsi, powstaje już ogólne dążenie stanu właścicieli do zamiany wsi na miasta, wyłącznie dla własnych korzyści. Sama formalność przekształcenia wsi na miasto, często ograniczała się na prostem oznajmieniu, w aktach miejskich i ziemskich, życzenia w tym przedmiocie właściciela. (*d. c. n.*)

Rozmaitości.

* (Farby olejne). *Golos* pisze: Wiadomy wynalazca farb olejnych prędko schnących, malarz N. F. Cune, wydał w tych dniach bardzo zajmujące „Przewodnictwo wykonywania robót malarskich" w którem dokładnie są opisane sposoby przyrządzania farb olejnych, mastyku i zaprawy do szpaklowania, gotowania olejów i t. p. Wydając tę książkę, która w Rosji jest pierwszym przewodnikiem sztuki malarskiej, autor powiada w swojej przemowie, że miał na celu podać obywatelom ziemskim, właścicielom domów i w ogólności wszystkim pragnącym zajmować się przyrządzaniem farb i wykonywaniem robót malarskich wszelkie potrzebne w tej mierze wiadomości. Ze strony p. Cune jest to czyn dowodzący jego bezinteresowności, udzielając bowiem innym sposobu obchodzenia się bez jego pomocy w malarstwie, może on wiele tracić w swej praktyce. Zwracamy uwagę właścicieli domów i obywateli ziemskich na dzieło p. Cune.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35, przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o g. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o g. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Warszawa. dnia 11 (23) Marca.

Kalendarz.

We środę, 12 (24) marca, — śśw. Marka i Tymoteusza męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 51; zach. o godz. 6 min. 21.

We czwartek, 13 (25) marca,—św. Ireneusza bisk.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 49; zach. o godz. 6 min. 23.

Stan pogody.

Dziś z rana + 1°8, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	744 8	745.1
Termometr Reaum	+ 1°8	+ 3 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 4 2, R. Najmniejsze ciepło + 1°5 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 5

Widowiska

TEATR WIELKI.—*Dziś*, we wtorek, opera w 5-u aktach, **Gli Ugonotti (Hugonoci)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — Osoby: Małgorzata de Valois, królowa Nawarry— panna *Ferrucci*; Hrabia de St. Bris—p. *Prohazka*. Walentyna, jego córka—panna *Artôt*; Hrabia de Nevers—p. *Padilla*; De Tavannes—p. *Cieślewski*; De Cossé—p. *Ziółkowski*, De Retz—p. *Kozieradzki*; Thoré—p. *Borkowski*; Raul de Nangis—p. *Stagno*; Marcel, stary sługa Raula—p. *Bossi*; Urban, paź królowej — panna *Benatti*; Maurevert, powiernik hrabiego de St. Bris—p. *Suszyński*; Bois-Rose — p. *Szczepkowski*; Jedna z dam—panna *Wikt. Rybicka*.—Tańce.—*Jutro*, we środę, **Stabat Mater**, nie będzie wykonane.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedję **Pan Jowialski**, było osób 348.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dzymańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechał do Warszawy: kamerjunkier książę *Kantakusen*, z Petersburga;—wyjechał: jenerał major *Niejełow*, do Łowicza.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 405, wyjechało osób 566;—koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 284, wyjechało osób 312,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 138, wyjechało osób 162; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 812, w tej liczbie z zagranicy 67; wyjechało osób 691, w tej liczbie za granicę 39.

* Dnia 10 (22) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 62, wyzdrowiało 91, umarło 14, pozostało 1981 (mężczyzn 987, kobiet 994), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 162.

* W dniu 10 (22) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 12, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci mezkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 34;—**zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 13, płci żeńskiej 13; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3: razem 32.

Ceny targowe.

dnia 10 (22) Marca 1869 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5	77½	6	75
Zyto	8	—	4	65	5	—
Jęczmień	7	44	4	20	4	65
Owies	4	62	3	15	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	—	90	1	20

Pud siana od kop. 27½ — 30 Pud słomy od kop. 20—20½.
Dowozy: Pszenicy 257; Zyta 557; Jęczmienia 557; Owsa 229 czetwerti.
Wiadro okowity od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 77½.
Garniec „ od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 92½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 (23) Marca 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę				—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1śj za rs. 100	83	—	87	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	83	25	82	83
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	70	43	70	10
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—		
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	89	50	88	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	163	—	160	—
„ „ „ 1866 „ 100	16[illegible]	—	159	
5% Listy Zastaw. Rosji	97	—	9[illegible]	66⅔
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	67	—	66	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	69	17	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drgi Zel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	—	—	98	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—		—	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	111	—	110	70
„ . . . „ „	k. t.	110	70	110	55
Wrocław . . . „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	110	70	110	55
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	56	—	—
Paryż . . . 300 Frank.	2 m.	90	90	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A	2 m.	90	90	—	25
Petersburg . . . 100 Rsr.	1 m.	99	50	99	—
„ . . . ,	k. t.	—	—	—	
Moskwa . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . . „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. —
* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. 1 k. 24½.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 10 (22) Marca 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Bankn Rosyjskiego		80½
Weksle na Warszawę		80⅜
„ Peterburg 3 tygodn.		8[illegible]¼
„ „ 3 miesięczny		8[illegible]¾
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		81
Listy Zastawne 4%		67⅛
Listy Likwidacyjne		56⅝
Obligacje Skarbowe 4%		66⅛
Koleje Rosyjskie		85
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		84
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		—
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		58⅞
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		62
Nowa pożyczka premjowa 1-em		144½
„ „ „ 2-em		141½
5a Pożyczka Stieglitza 71¼ 5% L. Z. Ruskie		80¼
5% Listy Zastawne Ruskie		—
Zyto na targu „		51
dto „ dostawę		50⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 1963. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

На основаніи 1-й ст. Высочайшаго Указа 1850 года, Плоцкое Губернское Правленіе симъ вызываетъ самовольно отлучившихся въ 1848 году за границу жителя деревни и гмины Кржиновлоги-мале, Праснышскаго Уѣзда, Марцина Гейду и жителя деревни Тарговъ, того же уѣзда, Ивана Госцимскаго (онъ же Гостыминскій) именующагося отставнымъ Штабсъ-Капитаномъ, явиться на мѣсто жительства или къ ближайшимъ полицейскимъ мѣстамъ въ шестинедѣльный срокъ. Въ случаѣ неявки Гейды и Госцимскаго въ назначенный срокъ со дня настоящаго объявленія, будетъ поступлено съ нимъ согласно 340 и 341 ст. Уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Марта 5 дня 1869 г.

1—3. Совѣтникъ, Вольскій.

N. D. 1614. *Управленіе Акцизными Сборами Варшавской Губерніи.*

Симъ объявляетъ, что выданная б. Приставу Каміонскаго солянаго магазина Людвику Скупинскому временная квитанція Польскаго Банка за № 41110, на внесенные имъ въ Банкъ 450 рублей ликвидаціонными листами, на пополненіе залога по его должности пристава помянутаго магазина имъ утеряна, а потому въ случаѣ гдѣ таковая квитанція окажется считать ее недѣйствительною.

Варшава дня 22 Февраля 1869 года.

Управляющій Акцизными Сборами, въ Варшавской Губерніи, (. . . .)

2—3

N. D. 1851. Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że wypłata kuponu Kwietniowego z r. b., tak od akcji, jak i od obligacji Warszawsko-Terespolskich, dopełnianą będzie.

W Warszawie. W kasie głównej Towarzystwa przy ulicy Długiej Nr. 542.

W Petersburgu, przez bank prywatny petersburgski i przez dom handlowy J. E. Günzburg.

W Moskwie, przez bank prywatny moskiewski.

W Rydze, przez dom handlowy Heimannet Zimmermann.

W Wilnie, przez dom handlowy S. H. Heimann et Comp.

W Amsterdamie, przez dom handlowy Hope et Comp.

W Berlinie, przez dom handlowy Mendelsohn et Comp., G. Müller et Comp, oraz Feig et Pinkus.

W Brukselli, przez dom handlowy Brugmann Fils.

W Frankfurcie nad Menem, przez dom handlowy Ar. M. von Rothschild et Söhne.

W Hamburgu, przez dom handlowy L. Behrens et Söhne.

W Londynie, przez dom handlowy N. M. Rothschild et Söhn.

W Paryżu, przez dom handlowy braci Rothschild.

W Wiedniu przez dom handlowy S. M. von Rothschild.

Wypłata za granicą dopełnianą będzie właściwą miejscową walutą, podług imiennej wartości kuponu.

W Warszawie i w Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rsr. 5 kop. 15, lub na żądanie interesanta, walutą obiegową, podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

Z wylosowanych na dniu 19 Września (1 Października) r. z. akcji i obligacji, następujące dotąd nie zostały przedstawionemi do wypłaty, mianowicie:

Akcje po 1,000 rsr:

Nr. 571/580 i 17111/17120 włącznie.

Akcje po 100 rsr:

Nr. 46781 i 47670.

Obligacje po 1,000 rsr:

Nr 1631/1640, 6691/6700, 20151/20160 i 34671/34680 włącznie.

Obligacje po 100 rsr:

Nr. 40598, 41235, 41521, 42625, 43093, 43124, 43911, 45200, 47900, 48048 i 49779.

Odbiór imiennej wartości tych akcji i obligacji, nastąpić może w miejscu wypłaty kuponów.

Papiery wylosowane zwracane być winny z kuponami od włącznie kwietniowej r. z. 1869 r. to jest obligacje z 15-ą, akcje zaś z 16-ą kuponami. W braku kuponu, nominalna wartość jego, potrąconą będzie z sumy za wylosowaną akcję lub obligację do wypłaty przypadającej.

Warszawa dnia 3 (15) Marca 1869 roku.

2—3 Vice-Prezes, T. Zamojski.

N. D. 1437. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 Ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 5-го Февраля с. г. поступило въ оный прошеніе Г. Барро о выдачѣ иностранцамъ Маньяну и Журно 5 лѣтней привилегіи на новый способъ отливки металлическихъ предметовъ.

2—3 Г. Варшава, 12 Февраля 1869 года.

N. D. 1438. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 21 Января сего года поступило въ оный прошеніе купца Ф. А. Шульте о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на аппаратъ для регулированія уровня воды въ газометрахъ.

2—3 Г. Варшава, 12 Февраля 1869 года.

N. D. 1439. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 21-го Января сего года, поступило въ оный прошеніе купца Ф. А. Шульте о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на аппаратъ для регулированія давленія газа въ газометрахъ.

2—3 Г. Варшава, 12 Февраля 1869 года.

N. D. 1440. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 6-го Февраля сего года, поступило въ оный прошеніе Губернскаго Секретаря Адо о выдачѣ ему 5-лѣтней привилегіи на снарядъ для очистки снѣга съ путей желѣзныхъ дорогъ.

2—3 Г. Варшава, 12 Февраля 1869 года.

N. D. 1617. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI), объявляетъ, что 14 Февраля сего года поступило въ оный прошеніе Полковника Фонъ-деръ Вейде о выдачѣ ему 5 лѣтней привилегіи на газовую лампу для желѣзныхъ дорогъ.

2—3 Г. Варшава, 19 Февраля 1869 года.

N. D. 1627. *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.*

Zawiadamia osoby interesowane, że przy Zakładzie Wód tutejszych potrzebną będzie na czas tegorocznej pory kąpielnej orkiestra z 12-u artystów skompletowana, należycie uzdolnionych, pod którym to względem wymagane jest od entreprenera świadectwo Instytutu muzycznego w Warszawie, lub jednego z PP. Dyrektorów orkiestr teatralnych Warszawskich.

Oprócz stałego ryczałtowego wynagrodzenia od Zarządu Wód, orkiestra pobierać będzie oddzielne wynagrodzenie za granie na zabawach publicznych, za oddzielnem umówieniem się z osobami interesowanemi, a nadto za grywanie w teatrze.

Deklaracje zgłaszających się PP. Entreprenerów przyjmować będzie Zarząd do dnia 3 (15) Kwietnia r. b.

Bliższą zaś informacją powziąść można na miejscu w Zarządzie.

Ciechocinek d. 18 (30) Stycznia 1869 r.

3—3 Prezydujący, Rejewski.

N. D. 1868. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W ponowieniu poprzednich ogłoszeń podaje do wiadomości, że na mocy zawartej pod dniem 22 Kwietnia (4 Maja) 1867 r. umowy, dom handlowy M. Rosengart, obowiązany jest na żądanie interesentów uskuteczniać ekspedycje i przewóz po mieście towarów, Drogą Żelazną Warszawsko-Terespolską transportowanych.

Bliższe szczegóły warunków przewozu i opłat za takowy dotyczące, przejrzane być mogą każdego czasu w ekspedycji stacji Praga i w kantorze domu handlowego M. Rosengart egzystującego w Warszawie pod Nr. 1388 a.

2—3 Warszawa d. 17 Marca 1869 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 1988. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia wszystkich interesowanych, że do uregulowania przed nim spadku po Antonim Sienkiewiczu co do ostrzeżenia o wytoczonym przez niego procesie w przedmiocie przyznania mu na własność Uroczyska Pogorzałe zwanego na dobrach Sztabin w powiecie Suwałkskim w dziale III pod Nr. 16 zapisanego, dzień 13 (25) Września 1866 roku wyznaczył.

Kowalski.

N. D. 1987. Pisarz Sądu Pokoju w Szadku

Po śmierci: 1. Mośka Lewkowicz Sztern właściciela nieruchomości w Łasku NP. 98 i Abrama Hersza Sztern wierzyciela sumy rs. 600 z prawem Zastawy na tejże nieruchomości 2. Wilhelma i Wilhelminy małż. Hirsz właścicieli nieruchomości w Pabianicach Nr. 171 i 56, oraz Józefa i Marjanny małż. Nowakowskich wierzycieli sumy rs. 650 na tejże nieruchomości. 3. Macieja Kolińskiego wierzyciela sum na nieruchomościach w Zduńskiej-woli: a) rs 225 i mającem prawo dzierżawy. na sumie rs. 900 i prawie dzierżawy do małż. Samson na nieruchomości NP. 85 lokowanych. b) rs. 300 na nieruchomości NP. 334. c) rs. 150 i prawa zastawy na nieruchomości NP. 329. d) złp. 1,320 na nieruchomości NP. 344; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 18 (30) Września 1869 r. w kancelarji hypotecznej pod prekluzją wyznaczam.

Szadek d. 4 (16) Marca 1869 r.

J. Otocki.

N. D. 1986. Pisarz Sądu Pokoju w Hrubieszowie.

Po śmierci Jankla Königa właściciela nieruchomości Nr. 24 w Hrubieszowie położonej, otwarł się spadek do uregulowania którego termin prekluzyjny na dzień 12 (24) Września r. b. wyznaczam.

Hrubieszów d. 20 Lutego (4 Marca) 1869 r.

H. Jungowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 1687. *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w sali posiedzeń Banku Polskiego, w dniu 12 (24) Marca 1869 r., odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, węgli kamiennych maszynowych angielskich i górno szlązkich, w bryłach, bez miału, w ogóle 18000 korcy warszawskich, a mianowicie w r. 1869 korcy 7000, zaś w 1870 roku 11000 korcy. Odbiór nastąpi na miejscu na stopy kubiczne, licząc $5^1/_3$ stóp miary polskiej na jeden korzec. Cena do licytacji in minus ustanawia się na węgle angielskie: korzec po kop. 92, na węgle górno-szlązkie kop. $87^1/_2$. Vadium ustanawia się rs. 880.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w Kancelarji Banku Polskiego i w Kancelarji Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, w godzinach biurowych.

Deklaracje mają być pisane podług wzoru niżej wskazanego.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. Nr. 5017, składam niniejszą deklaracją, mocą której obowiązuję się dostarczyć do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, węgli kamiennych maszynowych angielskich i górno szlazkich, w bryłach, bez miału, a mianowicie: w roku bieżącym korcy 7000 t. j. 3500 korcy węgli angielskich i 3500 korcy węgli górno szlązkich, w roku zaś 1870 korcy 11000, t. j. po 5500 korcy każdego z powyższych gatunków, po cenie za 1 korzec węgli angielskich kop. . . . . a górno szlązkich po kop. . . . . (obydwie ceny wypisać literami).

W dostawie tej zastosuję się jak najściślej do warunków licytacyjnych, które mi są dokładnie wiadome. Kwit Kasy NN. na złożone vadium w kwocie rs. 880, w załączeniu składam, po które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam się zgłoszę.

Mieszkam w N. . . . . .

Pisałem w N. dnia . . . . . .

(podpis).

Adres:

Do własnych rąk JW. Prezesa Banku Polskiego w Warszawie.

Deklaracja

na dostawę węgli dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1869 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu,

(podpisano) Roguski.

Naczelnik Kancelarji,

Radca Dworu, (podp.) J. Makuler.

N. D. 1878. *Радомское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ присутствіи Губернскаго Правленія произведены будутъ 3 (15) Апрѣля с. г. въ 1 часу дня публичные изустные (in minus) торги на постройку реширадъ, новаго деревяннаго забора, починки стараго каменнаго забора и перестройку деревяннаго сарая при желтыхъ въ г. Радомѣ казармахъ.

Торги начнутся съ суммы 1,009 руб. 70 коп. сер.

Условія къ симъ торгамъ относящіяся могутъ быть разсмотрѣны въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Радомскаго Губернскаго Правленія. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны явиться въ назначенный срокъ въ Губернское Правленіе съ залогомъ равняющимся $^1/_{10}$ части означенной выше торговой суммы и со свидѣтельствомъ 2-ой гильдіи.

Г. Радомъ, Марта 4 (16) 1869 г.

1—3 Совѣтникъ, Яшовскій.

N. D. 1931. *Окружное Артилерійское Управленіе.*

Варшавское Окружное Артилерійское Управленіе вызываетъ желающихъ принять на себя поставку въ Варшавскую Крѣпостную Артилерію ста пудъ сѣрыхъ шерстяныхъ нитокъ, которыя должны быть, по возможности, одинаковой толщины, безъ узловъ и длиннаго ворса и заключать въ себѣ отъ трехъ до четырехъ прядей; вмѣстѣ съ тѣмъ онѣ должны быть крѣпки на столько, чтобы конецъ нитки, длиною въ 1 арш., могъ выдержать грузъ не менѣе $4^1/_2$ фунт.; толщина шерстяныхъ нитокъ должна быть такова, чтобы на протяженіи 1-й линіи можно было укладывать рядомъ отъ 2-хъ до 3-хъ нитокъ, нѣсколько скрученныхъ и натянутыхъ при испытаніи.

Торгъ изустный, совокупно съ запечатанными объявленіями, окончательный, безъ переторжки, назначается 31 Марта (12 Апрѣля) 1869 г., не позже 11 часовъ утра, когда и прекратится пріемъ запечатанныхъ объявленій. Эти объявленія съ подчистками и поправками, надлежащимъ образомъ, не оговоренными, съ обозначеніемъ цѣны цифрами, а не прописью и вообще не удовлетворяющія въ чемъ либо правиламъ, указаннымъ въ 1909, 1910 и 1912 ст. I ч. X тома Свода Гражданскихъ Законовъ изданія 1857 г., почтутся не дѣйствительными.

Каждый желающій принять участіе въ торгахъ, долженъ представить залогъ въ 20% той суммы, за которую предполагаетъ принять на себя поставку нитокъ. Въ залогъ допускаются наличныя деньги, процентныя бумаги, принимаемыя по подрядамъ Военнаго вѣдомства и вполнѣ благонадежное недвижимое имущество съ установленными о немъ свидѣтельствами. Условія поставки и образецъ шерстяныхъ нитокъ можно видѣть въ Управленіи.

Г. Варшава, Марта 7 дня 1869 года.

Правитель дѣлъ Варшавскаго Окружнаго Артилерійскаго Управленія,

Сомовъ.

за Старшаго Адъютанта.

1—3 Штабсъ-Капитанъ, Серебряковъ.

N. D. 1867. *Окружное Военно-Медицинское Управленіе.*

Въ Варшавскомъ Окружномъ Военно-Медицинскомъ Управленіи, будетъ произведенъ 24 Марта (5 Апрѣля) 1869 года, въ 11 часовъ утра, рѣшительный торгъ безъ переторжки, на поставку для Варшавскаго Магазина медикаментовъ и аптечныхъ матеріаловъ, нѣкоторыхъ укопорочныхъ и увязочныхъ вещей, а равно другихъ предметовъ къ хозяйству относящихся по сроку 1869 года.

Къ торгу допускаются всѣ лица имѣющія право по закону заключать договоры, согласно правиламъ изложеннымъ въ ст. 627—650 ч. IV кн. I Св. Воен. Постановленій (изд. 1859 года).

Торгующіяся объявляютъ изустно на торгу цѣны на каждый предметъ отдѣльно, или же могутъ представлять свои цѣны въ запечатанныхъ конвертахъ.

Присылка запечатанныхъ объявленій отъ тѣхъ лицъ, которыя лично или чрезъ повѣренныхъ будутъ участвовать въ изустномъ торгу воспрещается, и поданные объявленія не будутъ приняты ни въ какое соображеніе.

Объявившій низшія цѣны допущенъ будетъ къ поставкѣ по утвержденіи торга Военно-Медицинскимъ Инспекторомъ или Военно-Окружнымъ Совѣтомъ въ предѣлахъ предоставленной имъ власти, на основаніи ст. 74, 138 и 259 положенія о военно-окружныхъ управленіяхъ, если объявленныя цѣны окажутся выгодными для казны.

При неисправности подрядчика взысканіе съ него ограничивается размѣромъ въ 20% неустойки, изъ суммы невыполненнаго или просроченнаго подряда.

Желающій принять на себя подрядъ, въ обеспеченіе исправной поставки, обязанъ представить вѣрный залогъ на пятую часть всей подрядной суммы или 20%. Залогъ этотъ будетъ принимаемъ на половину въ денежныхъ знакахъ, а на половину въ другихъ допускаемыхъ закономъ залоговыхъ документахъ. Всего залогу требуется посему подряду четыреста пятнадцать рублей сер.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ, обязаны до приступленія къ нему

не позже 10 часовъ утра назначеннаго дня, представить при прошеніи на указанной гербовой бумагѣ документы о своемъ званіи и залоги въ обеспеченіе неустойки.

Условія касающіеся этого торга, могутъ быть разсматриваемы въ Управленіи Варшавскаго Окружнаго Военно-Медицинскаго Инспектора, ежедневно отъ 10 до 2-хъ часовъ утра, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

Запечатанныя объявленія должны быть поданы или присланы не позже 11 часовъ утра, въ день назначенный для торга. Запечатанныя объявленія, на основаніи ст. 1990 т. X ч. 1 Св. Законовъ Гражд., должны заключать въ себѣ: 1. Согласіе принять подрядъ на точномъ основаніи условій, безъ перемѣны; 2. Цѣны на каждый предметъ отдѣльно которыя должны быть написаны прописью и безъ всякихъ подчистокъ и поправокъ или съ оговорками объ нихъ, въ цѣнахъ недопускается другихъ дробей, кромѣ $\frac{3}{4}$, $\frac{1}{2}$ и $\frac{1}{4}$; 3. Мѣсто пребыванія, званіе, имя и фамилія подрядчика, мѣсяцъ и число когда писано; 4. Документы о званіи подрядчика и 5. Залоги въ обеспеченіе неустойки.

Являющіяся на торги съ залогами, обязаны приносить съ собою свои печати, для запечатанія представляемыхъ ими залоговъ, въ избежаніе недоразумѣній могущихъ послѣдовать при возвратѣ имъ этихъ-же залоговъ.

Г. Варшава, 5 Марта 1869 года.

Помощникъ Варшавскаго Окружнаго Военно-Медицинскаго Инспектора,
1—3 Статскій Совѣтникъ, Килевейнъ.

N. D. 1951. *Управленіе Варшавскими Императорскими Дворцами.*

Дня 2 (14) Апрѣля сего 1869 года, въ Управленіи Варшавскими Дворцами, произведены будутъ торги (in minus) на исполненіе каменщичьихъ и плотничьихъ работъ, при имѣющейся построить новой Оранжереи въ Лазенковскомъ Паркѣ.

Къ торгамъ, допущены будутъ только мастера, каждый по своей спеціальности, которые по этому, обязаны представить законныя свидѣтельства о своемъ званіи, а равно, одобрительныя доказательства, что они, занимались, или занимаются, производствомъ значительнѣйшихъ работъ, при казенныхъ зданіяхъ.

Торги будутъ произведены въ Дворцовомъ Управленіи въ Лазенкахъ, означеннаго выше числа, ровно въ 11 часовъ утра, сперва, на каменьщичьи, а потомъ на плотничьи работы, посредствомъ опечатанныхъ декляраціи, на гербовой бумагѣ цѣною въ 30 коп. (по ниже прописанной формѣ), а по вскрытіи оныхъ, изустно. Начнутся же оныя отъ суммъ по смѣтѣ именно: каменьщичьи отъ 22,699 р. 92 к., а плотничьи отъ 8,467 р. 3 к.

Желающіе торговаться, обязаны представить залогъ въ наличныхъ деньгахъ, или процентными бумагами, равняющійся $\frac{1}{10}$ части смѣтной суммы, то есть, на каменьщичьи 2,270 р., а на плотничьи 848 р.

Условія къ торгамъ, читать можно ежедневно, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, въ Дворцовомъ Управленіи, съ 9 часовъ утра до 3 по полудни.

Форма декляраціи.

Вслѣдствіе оповѣщенія Управленія Варшавскими Императорскими Дворцами отъ 8 (20) Марта сего 1869 года за № 137, симъ объявляю, что принимаю на себя подрядъ каменьщичьихъ (или плотничьихъ) работъ, при имѣющейся строиться въ Лазенковскомъ Паркѣ Оранжереи, уступая въ пользу казны, съ каждыхъ ста рублей, суммы, по смѣтѣ на оныя работы, (N.) процентовъ (процентъ писать цифрами и прописью) подвергаясь всѣмъ торговымъ условіямъ, которыя, какъ равно, приложенная къ онымъ смѣта, мною прочитаны и поняты.

Прописать число составленія декляраціи мѣсто жительства, а также подписать имя и фамилію.

Варшава дня 8 (20) Марта 1869 года.

Завѣдывающій Дворцами,
Камергеръ Двора Его Величества,
Мухановъ.
Его Помощникъ,
Управляющій Дѣлами Управленія,
1—3 Статскій Совѣтникъ, Квѣцинскій.

N. D. 1932. *Urząd Leśny Warszawa.*

Ponieważ na ogłoszonej, z podstawy reskryptu Zarządu Finansów w Królestwie Polskiem z dnia 3 Stycznia r. b. Nr. 18582/8888 w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. licytacji na sprzedaż drzewa z cięć tutejszego Leśnictwa, mała liczba znajdowała się konkurentów i z tego powodu niewszystkie cięcia sprzedane zostały, przeto podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) Maja r. b. o godz. 1 z południa w kancelarji Urzędu Leśnego Warszawa we wsi Ząbkach w Powiecie i Gubernji Warszwszawskiej położonej, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa na pniu stojącego z cięć następujących obrębów:

1. Z brębu Kawenczyn Nr. 22 od sumy rsr. 883 kop. 2.
2. Z obrębu Chorowagóra Nr. 15, od sumy rs. 340 kop. 95.
3. Z obrębu Chorowagóra Nr. 16, od sumy rs. 550 kop. 49.
4. Z obrębu Czerwona Nr. 19, od sumy rsr. 478 kop. 68.
5. Z obrębu Lipka Nr. 16, od sumy rs. 277 kop. 98.
6. Z obrębu Pociecha Nr. 15*a*, od sumy rsr. 468 kop. 43.
7. Z obrębu Pociecha Nr. 15*b*, od sumy rsr. 927 kop. $1\frac{1}{2}$.
8. Z obrębu Młynisko Nr. 23, od sumy rsr. 150 kop. 76.

Każdy przystępujący do licytacji, zaopatrzony być powinien w vadium wyrównywające $\frac{1}{10}$ części sumy na licytacji postąpionej, a o innych szczegółowych warunkach dowiedzieć się można każdodziennie w kancelarji Urzędu Leśnego, prócz dni świątecznych, zaś do wskazania drzewa w lesie, służba leśna upoważnioną została.

Ząbki d. 7 (19) Marca 1869 r.

Starszy Nadleśniczy, S. Rubieszewski.

N. D. 1984. *Komisarz Administracyjny Cyrkułów 9 i 10 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: różne sprzęty gospodarskie, w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1869 r. o godzinie 2 z południa, na targu publicznym Sewerynowie pod Nr. 1315, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1869 r.

1—2 Sosonko.

N. D. 1979. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie:

1. Zebutena Lichtenberg handlującego, i
2. Seweryna Malinowskiego, obywatela, obydwóch w Warszawie, pierwszego pod Nr. 2424, drugiego pod Nr. 119 lit. b. zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wincentego Mellerowicza, Patrona przy Trybunale Cywilnym, w Warszawie pod Nr. 460 zamieszkałego; obrane mających, w poszukiwaniu dwóch sum: a) rsr. 666 kop. $66\frac{2}{3}$, i b) rsr. 196 kop. 8, z procentem i kosztami od Feliksa Jagmin i Teofila Gierlicz, obywateli w Warszawie, pierwszego pod Nr. 1618 lit. *o*. drugiego pod Nr. 1432 zamieszkałych, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 8 (20) Kwietnia r. b. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Żurawiej, pod N-rem 1618 lit. *o*, w cyrkule policyjnym i administracyjnym IX-tym, gminie miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału III w Warszawie, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 2 kop. $34\frac{1}{2}$ położona, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona. Tytuł własności tej nieruchomości jest uregulowany w wykazie hypotecznym na Feliksa Jagmiń, przy posiadaniu zaś i użytkowaniu takowej pozostaje Teofil Gierlicz, którego prawa do zajętej nieruchomości z kontraktu kupna i sprzedaży daty 26 Listopada (8 Grudnia) 1867 r. płynące, sposobem zastrzeżenia w wykazie hypotecznym objawione zostały, Teofil Gierlicz za kontraktem urzędowym przed Dąbkowskim Rejentem dnia 10 (22) Stycznia 1868 r. sporządzonym, nieruchomość powyższą wraz z nieruchomością Nr. 1221A. wydzierżawił Tadeuszowi Fechner na rok jeden, poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1868 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. za sumę rs. 5,250, lecz kontrakt ten przez Lichtenberga i Malinowskiego został zakwestjonowany.

Ogólnej rozległości powyższa nieruchomość obejmuje około łokci kw. 2625, na której gruncie, są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy z cegły palonej na wapno masiv murowany, z piwnicami sklepionemi, o parterze, entresolach, pierwszem i drugiem piętrze, dachówką karpiówką, a w części blachą żelazną kryty, o pięciu kominach murowanych nad dach wyprowadzonych.
2. Oficyna z cegły palonej na wapno masiv murowana, na suterynach, o parterze, pierwszem i drugiem piętrze, dachówką kryta, z trzema kominami murowanemi.
3. Oficyna z cegły palonej na wapno masiv murowana, na suterynie, o parterze, pierwszem drugiem i trzeciem piętrze, dachówką kryta, o jednym kominie murowanym.
4. Komórki z cegły palonej na wapno masiv murowane, o parterze i pierwszem piętrze z balkonem drewnianym, przez całą długość piętra.
5. Zabudowania z cegły palonej na wapno masiv murowane, dachówką kryte, komórki i kloakę w sobie obejmujące, o parterze i pierwszem piętrze.
6. Wozownia z cegły palonej na wapno masiv murowana, o parterze z wrotami dwuskrzydłowemi i z dymnikiem u góry na drzwi zamykanym, dachówką kryta.
7. Stajnia z komórką z cegły palonej na wapno masiv murowana, na drzwi dwuskrzydłewe zamykana, dachówką kryta.
8. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i korbą żelazną, i
9. Bruku z kamienia polnego całe podwórze pokrywającego, około sążni kw. sto.

W nieruchomości tej jest 22-óch lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczanej, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wincentego Mellerowicza, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 460 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Adama Zaborowskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III-go w Warszawie, pod N-rem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1868 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 1 (13) Lipca 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wincenty Mellerowicz, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, z zamieszkania wyżej wskazany.

Warszawa, d. 7 (19) Maja 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 1 (13) Lipca 1868 r., 15 (27) Lipca 1868 r. i 29 Lipca (10 Sierpnia) 1868 r. termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 2 (14) Grudnia 1868 r. wyznaczony został. Termin ten spełzł, skutkiem czego Trybunał wyrokiem daty 11 (23) Grudnia 1868 r. upoważnił Bernarda Pechkrauz kupca, w Warszawie pod N. 572 zamieszkałego, do dalszego popierania subhastacji, którą dyrygować będzie Józef Kirszrot Patron w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkały.

Wyrokiem Trybunału z d. 10 (22) Stycznia 1869 r. termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 21 Lutego (5 Marca) 1869 r. godzinę 10 rano wyznaczony został w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Popierający subhastacją postępuje sumę rs. 4,300 i od tej sumy, lub od $\frac{2}{3}$ części szacunku, jaki biegli wykryją, zacznie się licytacja.

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 21 Lutego (5 Marca) 1869 r. przygotowawczego przysądzenia za sumę rsr 4,300, Trybunał w tejże dacie wydanym termin do ostatecznej sprzedaży na dzień 7 (19) Kwietnia 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Warszawa d. 28 Lutego (12 Marca) 1869 r.

1—1 Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1989. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kalissu.*

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 16 (28) Lutego 1867 r. z powództwa Włodzimierza Kalinkowskiego, współwłaściciela nieruchomości w mieście Gubernjalnem Petrokowie zamieszkałego, przez Adama Chodyńskiego Patrona Trybunału działającego, przeciwko opiece nieletniej w małżeństwie tegoż Włodzimierza Kalinkowskiego z niegdy Teklą z Stępowskich Kalinkowską spłodzonej córki, jako współwłaścicielki niżej wymienionej nieruchomości, to jest przeciwko Ludwikowi Budzyńskiemu, Obrońcy Sądowemu ad hoc tejże nieletniej głównemu opiekunowi w mieście Gubernjalnem Petrokowie mieszkającym, oraz przeciwko Ksaweremu Szwejcerowi jej opiekunowi przydanemu właścicielowi wsi Lutosławice tamże w Okręgu Petrokowskim mieszkającemu, jako pozywanym przez Patrona Brzezińskiego stawającemi, zapadłym, nakazaną została sprzedaż w drodze działów nieruchomości w teritorium miasta Gubernjalnego Petrokowa położonej, składającej się z folwarku zwanego Tomieczyzną, dawniej pod Nr. 176, a teraz pod Nr. 158 sytuowanej, złożonej z domu murowanego parterowego, z domu drewnianego starego w ogrodzie, z domu drewnianego w podwórzu z zabudowania, obejmującego duże komórki, stajnię, oborę, wozownię i drwalnię, oraz stodołą z budynku nowego drewnianego mieszczącego stajenkę i trzy drwalniki z kawałka łąki za ogrodami miejskiemi, placu, podwórzowego ogrodu owocowego, warzywnego, z dwoma sadzawkami, z studni w podwórzu z gruntu przy folwarku obejmującego składów pół stajowych 26, z gruntu przy tymże folwarku trzymającego składów 19, przez troje staj czyli razem składów 57, z gruntu za stodołą i za domem murowanym mającego składów 17, z gruntu za koleją żelazną mającego $47\frac{1}{2}$ składów stajowych, z gruntu za drogą Bojnowską trzymającego 123 składów stajowych, która to nieruchomość taksą biegłych w dniu 25 Czerwca (6 Lipca) 1867 r. dopełnioną, a wyrokiem Trybunału Kaliskiego z dnia 20 Września (2 Października) t. r. potwierdzoną w ogóle na rsr. 7,290 oszacowaną została, Folwark Tomieczyzna stanowi niepodzielną własność powoda Włodzimierza Kalinkowskiego i nieletniej jego córki Stanisławy Kalinkowskiej. Sprzedaż tej nieruchomości, odbędzie się przed delegowanym Asesorem Trybunału W. Lubowidzkim w Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny położonym.

Po odbyciu w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b. temczasowego przysądzenia, termin do stanowczej sprzedaży opisanej wyżej nieruchomości oznaczony jest na dzień 3 (15) Kwietnia 1869 roku godzinę 3 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału w Kaliszu.

Vadium ma być złożone w kwocie rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7,290. Obszerniejsze szczegóły oraz warunki tej sprzedaży, odczytanemi być mogą w biurze Pisarza Trybunału w Wydziale I, i w Kancelarji Patrona sprzedaż tę popierającego.

Adam Chodyński.

N. D. 1985, W dniu 12 (24) Marca 1869 r. poczynając od godziny 9 z rana, na placu targowym przy Trzech Krzyżach zwanym w Warszawie; w drodze egzekucji sądowej zajęte ruchomości to jest: łóżka, komoda, szafy i stoły, jesionowe i sosnowe, lustra, kufry, koszule męzkie, spodnie, kamizelka i inne przedmiota, przez licytacją publiczną sprzedane będą.

1—1 A. *Tymecki*, Komornik.

N. D. 1982. W dniu 18 (30) Marca r. b. o godzinie 12 w południe na targu przy rogu ulic Ogrodowej i Leszna, w d. 19 (31) Marca t. r o godzinie 11 w Rynku Nowego Miasta, w d. 20 Marca (1 Kwietnia) t. r. na Grzybowie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble różne, lustra, miedź kuchenna i garderoba, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 10 (22) Marca 1869 r.

1—1 A. *Markowski*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 1705. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bileta Lombardowe** wydane za N-rami: 11,797 na rs. 220, 9912 na rs. 45, 25182 na rs. 30, 25183 na rs. 23, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 26 Marca 1869 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onych, w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikaty biletów wydanymi zostaną osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

2—3 (2651).

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. | Za pozwoleniem Cery. nzu